Nr. 263. Czwartek, 17. Listopada 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 listopada b. r. nadać najmiłościwiej rzym. kat. proboszczowi w Albigowej, ks. Antoniemu Tyczyńskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów sądowych: Władysława Bartmańskiego w Łańcucie do Jasła, dr. Alfreda Jendla w Gorlicach do Krakowa, dr. Feliksa Niemczewskiego w Dąbrowej do Podgórza, dr. Andrzeja Jurę w Głogowie do Bochni i dr. Juliana Karola Nowotnego w Jaśle do Krakowa, oraz zamianował adjunktami auskultantów: Aleksandra Samuela Różyckiego dla Dąbrowej, Brunona Jelonka dla Łańcuta, Eugeniusza Höruntera dla Głogowa, Bronisława Jaremę dla Wiśnicza, Wiktora Smolika dla Gorlic i Alberta Ekera dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego.

P. Minister rolnictwa zamianował praktykanta leśnictwa, Romana Szechowicza, komisarzem inspekcyi leśnej drugiej klasy.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego, Antoniego Ignacego Nikodemowicza, zarządcą pocztowym w Czortkowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 listopada.

(Położenie na Węgrzech).

Na Węgrzech zbliża się chwila, mająca rozstrzygnąć o przyszłem ukształtowaniu się tamtejszych stosunków parlamentarnych. Od kilku tygodni nie schodzi z porządku dziennego wniosek prezydenta ministrów hr. Tiszy o ustanowieniu komisyi dla rewizyi regulaminu; taktyka obstrukcyjna oponentów obraca w niwecz wszelkie zabiegi większości, zdążające do załatwienia sprawy. Opozycya powiedziała sobie, że nie da się ugłaskać mieczem: jakoż nawet wielkie koncesye militarne nie wywarły wpływu na jej postawę. Miały one widocznie wartość dla opozycyi dopóty jedynie, póki mogły służyć jako jątrzące hasła, jako taran przeciwko gabinetowi. Ale trafiła kosa na kamień. Hr. Tisza okazuje niemniej wytrzymałości, niż jego przeciwnicy, góruje zaś nad nimi przeświadczeniem, iż służy dobrej sprawie, czego radykalne stronnictwa węgierskie przyznać sobie nie mogą. Ponieważ opozycya nie chce złożyć broni dobrowolnie, premier węgierski zamyśla zmusić ją do tego. Wniesiony projekt zmiany regulaminu nie godzi bynajmniej w parlamentaryzm; przeciwnie celem jego jest wzmocnienie ustroju konstytucyjnego przez usunięcie tych niegodnych środków walki, które są tylko poniżeniem idei parlamentarnej i najważniejszym potrzebom państwa rzucają kamienie pod nogi.

Hr. Tisza nietai się ze swymi zamiarami, odsłania je i sam wyjaśnia, bo wie, że niemasz w nich niczego, co nie dałoby się pogodzić z sumieniem każdego, szczerego patryoty. Fundamentem polityki chce on uczynić zupełne porozumienie pomiędzy Koroną i ludem i mniema, iż to jest grunt, na którym zdrowy instynkt narodu sam nie dopuści wewnętrznych nieprzyjaciół królestwa do tryumfu. Na tym też gruncie stojąc, domaga się, by bez krępowania wolności słowa w Sejmie, położono wreszcie koniec samowoli. Rzecz jasna, że ci, przeciwko którym skierowane jest ostrze jego wniosku, rękami i nogami sprzeciwiają się „spętaniu“, jak je zowią. Ale hr. Tisza okazał się nietylko energicznym kierownikiem państwa; on okazał się również bystrym psychologiem i przypuszczać wypada, że licząc na poparcie wszystkich trzeźwo myślących żywiołów, nie spotka się z zawodem.

(Telegram).

Budapeszt, 16 listopada. Wczorajsze posiedzenie Sejmu od początku zaraz przybrało charakter burzliwy. Po przystąpieniu do porządku dziennego p. Gabryel Daniel, ze stronnictwa liberalnego, wśród wielkiej wrzawy lewicy, wręczył prezydentowi Izby wniosek partyi liberalnej, dotyczący zmiany regulaminu. Odczytywanie tego wniosku przerywała lewica ustawicznie okrzykami. Wniosek Daniela domaga się, aby ze względu na to, że niema nadziei, żeby wybraną być mogła komisya dla projektowanej zmiany regulaminu, wprowadzone zostały pewne chwilowe zmiany regulaminu i to nie na dłużej, jak na rok, lub też do czasu przeprowadzenia ogólnej rewizyi i zmiany obowiązującego dziś regulaminu. Projektowany przez partyę liberalną wniosek o zmianę regulaminu ma mieć zastosowanie tylko do budżetu na rok 1905, do ugody z Chorwacyą i do ustanowienia kontyngentu rekruta na rok 1905, w liczbie atoli nie wyższej, jak dotąd.

Zamknięcie dyskusyi może nastąpić tylko przy budżecie lub prowizoryum budżetowem. Komisya, której ustawa ta będzie przekazaną, ma w oznaczonym przez Izbę terminie przedłożyć sprawozdanie. Wniesiona przez stronnictwo liberalne ustawa postanawia dalej, że na żądanie 50 posłów, może Izba oznaczyć termin, w którym ustawa ta ma być załatwioną. Przed załatwieniem ustawy nie można postawić na porządku dziennym żadnych innych spraw. Trzecie czytanie ma się odbyć natychmiast po zakończeniu dyskusyi szczegółowej. Posiedzenie ma się zaczynać od dyskusyi nad sprawami, stojącemi na porządku dziennym; zwłoka nie może nastąpić w żadnym wypadku. Postanowienia dotychczasowe o po-

---

53)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Jacek przywtórzył:

— Prawda jest, żem za łańcuch targnął i żem go zerwał.... Tak, to nie Pągowski mnie ściga!

— Już' wiem, cobym zrobił — ozwał się nagle Łukasz Bukojemski.

— Mów, nie ukrywaj! — zawołali dwaj bracia.

— A wiecie, co powiada zając?

— Jaki zając? czyś się upił?

— A ten, co pod miedzą.

I, widocznie, podochocony, wstał, wziął się w boki i zaczął śpiewać:

Siedzi zając pod miedzą,
Pod miedzą,
A myśliwi o nim nie wiedzą,
Nie wiedzą.
Siedzi sobie, lamentuje
I testament zapisuje
Pod miedzą.

Tu zwrócił się do braci i zapytał:

— A wiecie, jaki jest tenor testamentu?

— Wiemy, ale miło posłuchać!

— To słuchajcie:

„Pocałujcie że mnie wszyscy,
„Dojeżdżacze i myśliwcy,
„Pod miedzą....

....Ot, tobym ja na miejscu Jacka wszystkim w Bełczączce napisał, a jeśli on tego nie uczyni, niech mnie pierwszy janczar wypatroszy, jeżeli ja tego w mojem i waszem imieniu Pągowskiemu na pożegnanie nie napiszę.

— O, jak mi Bóg miły, to jest przednia myśl! — zawołał z radością Jan.

— I z fantazyą, i do rzeczy!

— Niech Jacek tak odpisze!

— Nie, — rzekł ksiądz, którego zniecierpliwiła rozmowa braci — nie Jacek odpisuje, jeno ja, a mnie się pożyczać terminów od waszmościów nie godzi.

Tu zwrócił się do Cypryanowiczów i do Jacka:

— Materya była trudna, bo trzeba było i złości rogów przytrzeć, i z polityką się nie rozminąć, i pokazać, że się domyślamy, skąd wysunęło się żądło. Przeto posłuchajcie, a jeśliby który z waszmościów grzeczną jaką uwagę uczynił, to i owszem.

I począł czytać:

„Wielmożny mości Dobrodzieju, a mnie wielce miły Panie i Bracie....

Tu uderzył wierzchem dłoni w kartę i rzekł:

— Uważcie waszmościowie, że mu nie piszę: „a mnie wielce miłościwy“ jeno: „mnie wielce miły....“

— Będzie miał dość! — rzekł pan Serafin — czytaj dobrodziej dalej:

— Tedy słuchajcie:

„Wiadoma to jest rzecz wszystkim obywatelom w Rzeczpospolitej naszej zamieszkałym, że ci tylko w każdem zdarzeniu przystojną politykę *conservare et applicare* umieją, którzy, albo od młodości z politycznemi przestawali ludźmi, albo, którzy z wielkiej krwi pochodząc, z przyrodzenia już ją na świat z sobą przynieśli. Co, że ani jedno, ani drugie nie przypadło W. Mości Panu Dobrodziejowi w udziale, przeto W. Pan Jacek Taczewski, który *ex contrario* Wać. M. Pana i krew, i duszę odziedziczył po sławnych przodkach wspaniałą, odpuszcza mu jego prostackie słowa, a również prostackie dary odsyła. Że zaś, jako *campones*, którzy gospody w miastach albo zajazdy po drogach trzymają, za gościnność, której W. Pan Jacek Taczewski w domu W. Mości doznawał, jakoby rachunek podajesz, z takowej racyi gotów jest W. Taczewski wszelkie *expensa* zwrócić, z odpowiednim przyrodzonej swej hojności *suplementem*....“

— O, jak mi Bóg miły — przerwał starszy Cypryanowicz — chyba Pągowskiego krew zaleje!

— Ha! trzeba było pychę upokorzyć, a że się przytem pali mosty, — sam Jacek tego chciał.

— Tak! tak! — zawołał gorączkowo Taczewski.

— A teraz słuchajcie, co mu już od siebie dopisuję:

„Do której wyrozumiałości ja sam skłoniłem W. Taczewskiego w tej myśli, że wprawdzie łuk jest waścin, ale zatruta strzała, którą zacnego młodziana ugodzić chciałeś, może i nie z waścinego sajdaka pochodzi. Rozum bowiem równie jak siła w kościach słabnie z wiekiem i niedołężna starość, łatwo cudzym podszeptom się poddając, tem samem na większe pobłażanie zasługuje. W tej myśli kończę, przydając jeszcze, jako kapłan i sługa Boży, tę uwagę, że im bywa póżniejszy, a kres bliższy, tem mniej przystoi służyć pysze i nienawiści a natomiast tem więcej myśleć o zbawieniu dusznem, którego sobie i W. Mości życzę. Amen. Przyczem pozostając, etc. piszę się etc.“

-- Wszystko jest accurate wypisane — rzekł pan Serafin — nic dodać nic ująć.

— Ha! — rzekł ksiądz. — I myślisz waćpan, że ma, na co zasłużył?

— Oj! aż mi się gorąco przy niektórych terminach czyniło.

— I mnie; — dodał Łukasz Bukojemski — prawdziwie, że jak człowiek takie rzeczy słyszy, to mu się pić, jak w czasie upału, zachciewa.

— Bądź-że, Jacku, rad ichmościom, a ja pismo zapieczętuję i odeślę.

To rzekłszy, zdjął sygnet z palca i poszedł do alkierza. Jednakże, przy pieczętowaniu listu, widocznie jakieś inne myśli przyszły mu do głowy, bo gdy wrócił, rzekł:

— Jest. Skończona sprawa. Ale, czy aby nie za ostro? Stary człek: nuż zdrowiem przypłaci? Vulnera zadane piórem niemniej bolą niż te, które czyni miecz, albo kula.

— Prawda! prawda! — ozwał się na to Taczewski.

I zacisnął zęby.

— Lecz właśnie ten mimowolny okrzyk bolu rozstrzygnął sprawę. Starszy Cypryanowicz rzekł:

— Księże dobrodzieju, zacne to są skrupuły, ale Pągowski ich nie miał. Jego list godzi prosto w serce, a wasz tylko w pychę i złość; mniemam przeto, iż powinien być wysłany.

I list został wysłany, poczem jeszcze pośpieszniej czyniono przygotowania do odjazdu Taczewskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

siedzeniach tajnych znosi się. Prezydentowi Izby wolno posłowi odebrać głos, jeśli widzi, iż celem mowy tego posła jest przewlekanie sprawy. Jeżeli który z posłów zakłóca w Izbie spokój, wolno go wykluczyć. Przez czas wykluczenia poseł ów nie pobiera dyet i nie wolno mu się pokazywać w gmachu parlamentu. Pojawienie się w gmachu parlamentu uważane będzie za wykroczenie, za które można wykluczyć posła z dalszych posiedzień Izby.

Na żądanie 20 posłów odbyło się posiedzenie tajne, na którem wielu mówców z opozycyi podnosiło, iż projekt ustawy, przedłożony przez stronnictwo liberalne, jest niedopuszczalny i mógłby przyjść pod obrady tylko wtenczas, gdyby żadna inna sprawa nie stała na porządku dziennym.

Prezes gabinetu hr. Tisza oświadczył, że na posiedzeniu jawnem cofnie wszystkie przedłożone przez rząd ustawy.

O godzinie pół do 4 rozpoczęło się znów posiedzenie jawne, na którem hr. Tisza istotnie cofnął wszystkie przedłożone ustawy i oświadczył, iż po uchwaleniu rewizyi regulaminu napowrót je wniesie. W polemice z posłami opozycyjnymi hr. Tisza zapewniał, że gdyby miał do czynienia z przeciwnikami lojalnymi, byłby miał pewne względy, ale, że spotkał się z obstrukcyą już przy kwestyi wyboru komisyi dla zmiany regulaminu, przeto było obowiązkiem jego i partyi liberalnej postąpić z całą energią, odeprzeć zamierzony przez obstrukcyę antiparlamentarny zamach. (Oklaski na prawicy).

Na tem obrady przerwano.

Zasiłki i subwencye.

W budżecie krajowym na r. 1905 przyznał Sejm na zasiłki dla rozmaitych Zakładów i Stowarzyszeń dobroczynnych ogółem 65.473 koron. Z kwoty tej otrzymały: Dom ubogich i sierót w Krakowie 10.848 koron; Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2000 koron; Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność" we Lwowie 2400 koron; Zakład osieroconych dziewcząt im. ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 1000 koron; Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus" we Lwowie 400 koron tytułem zasiłku i 3575 koron na opłacenie raty amortyzacyjnej od pożyczki 65.000 koron, zaciągniętej na budowę własnego domu; Ochronki 5000 koron; Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie 200 koron; zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego na lwowską kolonię wakacyjną 400 koron; Towarzystwo im. św. Salomei, opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 200 koron; Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 200 koron; Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego we Lwowie na przytulisko dla sług 200 koron; Towarzystwo opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie 400 koron; Zakład staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej na Blichu w Krakowie 200 koron; Komitet „Domu Pracy" na Kazimierzu w Krakowie 1000 koron; Zakład św. Jadwigi w Krakowie 1200 koron; Przytulisko Brata Alberta we Lwowie i Krakowie 2000 koron tytułem stałej subwencyi i 8000 koron tytułem jednorazowego zasiłku; ks. Siemiaszki „Dom schronienia i dobrowolnej pracy" dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 1600 koron; na opłatę procentów od pożyczki 40.000 koron, zaciągniętej na budowę tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie 1600 koron; na zasiłki dla weteranów z roku 1831 do dyspozycyi Wydziału kraj 4500 koron; Przytulisko uczestników powstania z r. 1863 w Krakowie 1500 koron; dla księży Uniatów chełmskich, ich wdów i sierót 2400 koron; Towarzystwo głuchoniemych „Nadzieja" we Lwowie 200 koron; Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami 200 koron; Towarzystwo wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. archidyecezyi lwowskiej 200 koron; Towarzystwo wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyec. stanisławowskiej 200 kor.; Kongregacya ruska SS. Służebniczek w Krystynopolu 1.000 koron, gmina Kolbuszowa na opłatę odsetek od pożyczki dla pogorzelców 3.000 koron; gmina miasta Nowego Sącza na opłatę odsetek od pożyczki 400.000 koron, zaciągniętej na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulacyę ulic i inne inwestycye, 16.000 koron; gmina m. Mikuliniec na opłatę odsetek od pożyczki 20.000 koron, zaciągniętej na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, 850 koron i Zgromadzenie SS. Służebniczek N. P. M. w Starejwsi 1.000 koron.

Na zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye przyznał Sejm ogółem 50.536 koron a mianowicie: szkole klasztornej PP. Benedyktynek obrz. orm. we Lwowie 6.000 koron; szkole klasztornej PP. Klarysek w Starym Sączu 3.000 koron; szkole klasztornej PP. Benedyktynek obrz. łać. w Przemyślu 6.336 koron; szkole żeńskiej PP. Bazylianek w Jaworowie 1.600 koron; szkole wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki w Krakowie 5.000 koron; szkole żeńskiej św. Tomasza w Krakowie 1.500 kor; szkole żeńskiej Augustyanek w Krakowie 2.000 koron; szkole żeńskiej w Stryju, utrzymywanej przez Towarzystwo pedagogiczne 1.000 kor.; szkole izraelickiej w Brodach 12.000 koron; internatowi PP. Bazylianek we Lwowie 1.000 koron; szkole zręczności oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie 600 koron; szkole SS. Miłosierdzia w Rozdole 1.800 koron; szkole Sióstr Felicyanek w Besku 400 koron; szkole izraelickiej w Tarnopolu 3.000 koron; szkole Siostr Felicyanek w Uhnowie 600 koron; zakładowi im. św. Heleny we Lwowie 500 koron; szkole w Bełzie utrzymywanej przez SS. Felicyanki 600 koron; Zakładowi dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych 2.000 koron; Zakładowi wychowawczemu św. Rodziny z Nazaretu we Lwowie 800 koron i na rozszerzenie budynku szkoły żeńskiej w Rawie, utrzymywanej przez Zgromadzenie SS. Dominikanek, 800 koron.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy nadchodzą z każdym dniem coraz groźniejsze wieści, napawające niekłamaną obawą o najbliższe jutro. Ukazy mobilizacyjne, odrywając od pracy setki tysięcy rąk, wywołały złowrogie wrzenie w całej Rossyi, tak w jej rdzennych guberniach, jak i w zabranych prowincyach. Tu i tam oderwany od roli włościanin, od warstatu rzemieślnik, wzdrygają się przed wędrówką za góry i lasy, by wreszcie hen gdzieś daleko stanąć oko w oko z szerzącymi paniczny przestrach Japończykami, a zmuszeni do tego nahajką kozacką — do czego się już nawet *Warszawski Dniewnik* przyznaje — szerzą w coraz dalszym promieniu bynajmniej nie upragnione dla publicznego porządku niezadowolenie, które w okręgach fabrycznych doprowadza do katastrofy i krwi rozlewu.

Królestwo Polskie, gdzie okno „otwarte na Wschód" pozwoliło tak hojnie rozwinąć się przemysłowi, posiada ogromne masy ludności robotniczej, do której — w obec ostatnich ukazów — i hasła socyalistyczne znalazły łatwy bardzo dostęp. Oderwanie od pracy fabrycznej rezerwistów, pozbawienie chleba ich rodzin, oburzyło te tysiące, dotąd w pogoni za chlebem powszednim jakby uśpione i sprowadziło na ulicach Warszawy manifestacye robotnicze, w których niestety i ucząca się młodzież czynny wzięła udział.

Z początku próbowano demonstrować nieśmiało, obliczając jakby swoje siły i energię przeciwnika t. j. policyi, żandarmeryi i kozaków; w końcu w sobotę zaległy plac Grzybowski — zwołane specyalnemi odezwami — tysiące robotników i nastąpiła się katastrofa, której szkodliwych następstw przewidzieć dzisiaj nikt nie może. Z obu stron strzelano z rewolwerów; ułani i konni żandarmi wykonywali w różnych kierunkach szarże z obnażoną bronią, nie brakło więc i ofiar w ludziach, częstokroć najniewinniej w tłum zamięszanych. Jeśli wierzyć mamy doniesieniom korespondentów, legło na placu z obu stron kilkunastu zabitych, ponadto sto przeszło osób odniosło rany; tysiąc przeszło aresztowano.

Odpowiedzialność za krew przelaną i za jej skutki spadnie na głowy tych, co korzystając z wyjątkowo ciężkich czasów, rzucają w rozdrażniony tłum hasła przewrotu. Obowiązkiem jednak całej uczciwej prasy polskiej staje się bezustanne nawoływanie do utrzymania spokoju, do łagodzenia wrzenia, które tylko największą szkodę przyniesie w rezultacie może. Z drugiej strony i ci, którzy dzierżą w tak przełomowej chwili rządy Królestwa Polskiego, winni wniknąć w prawdziwe pobudki i przyczyny niezadowolenia; od ich taktu i wyrozumiałości zależy uspokojenie lub podniecenie rosnącego z dniem każdym wrzenia.

Bardzo zajmujące szczegóły znajdujemy w *Czasie* o odwiedzinach cara Mikołaja II. w Łowiczu, oraz o wizycie ministra oświaty Głazowa w Królestwie Polskiem.

„Przyjęcie deputacyi polskiej — pisze korespondent *Czasu* — było nader łaskawe. Słowa Mikołaja II. tchnęły innym duchem aniżeli ten, do którego przyzwyczaiła nas biurokracya czynownicza. Monarcha mówił o „dwóch pokrewnych, braterskich narodach". Cenzura polityczna oba te słowa sfałszowała i ogłosić kazała przemowę carską przekręconą, nadając jej inny wyraz przez skreślenie słów „dwa nasze" i „pokrewne" a dodanie słowa, którego car nie powiedział: „imperyum". Wyniknął z tego bezsens o „braterskich narodach państwa". Dwaj najstarsi przewodnicy deputacyi, ks. Czetwertyński i ks. Maciej Radziwiłł, byli wczoraj u naszego wielkorządcy (Czertkowa) na Zamku, a zdając sprawę o przebiegu posłuchania, zwrócili uwagę na tę umyślną niedokładność sprawozdań urzędowych".

Minister oświaty, generał Głazow, w czasie pobytu w Królestwie Polskiem, zaznajomił się z opłakanym stanem miejscowego szkolnictwa. Wręczono mu memoryał, wskazujący w słowach poważnych, lecz śmiałych, na szereg nadużyć i bezprawi. Memoryały te dotyczyły 1) bezprawnego narzucania pensyom żeńskim inspektorów szkolnych, płatnych przez pensye po 3000 rubli; 2) bezprawnego rozporządzenia kuratora warszawskiego okręgu naukowego Szwarca, zapowiadającego usunięcie kilkunastu nauczycieli Polaków w szkołach prywatnych, wykładających po rossyjsku geografię i historyę. — Jako jedyny motyw podał kurator Szwarc jednemu z żalących się: „Przecież pan Polak!" — to miało starczyć za wszystkie argumenty.

Minister Głazow przyobiecał usunięcie tych bezprawi a nadto wezwał, aby mu przedłożono w Petersburgu szczegółowy memoryał a stanie szkolnictwa i o wykluczaniu języka polskiego, którego potrzebę w szkole w pewnej mierze uznaje. — W drugim memoryale zwrócono uwagę ministra na anormalny stan gimnazyum w Radomiu, gdzie dyrektor nadużywał swej władzy, rozpędzał uczniów z powodu najdrobniejszego przekroczenia, demoralizował profesorów. Memoryał wywarł swój skutek. Minister Głazow był w Radomiu w gimnazyum; z miejsca dał dymisyę dyrektorowi Homierowowi, przeniósł profesorów, a wszystkich wypędzonych uczniów kazał napowrót przyjąć, jednych do gimnazyum w Radomiu, drugich do gimnazyów w sąsiednich Kielcach i Lublinie.

† Kardynał Mocenni.

Senior św. Kolegium, 82 letni kardynał Mario Mocenni zmarł dnia 14 b. m. w Watykanie w Rzymie. Nie należał on nigdy do protagonistów Kuryi, nie brano go n. p. wcale w rachubę przy ostatnim wyborze Papieża, ze względu jednakże na swój wiek, doświadczenie i mnogość powierzonych mu obrzędów, zażywał ogromnej powagi. Zarówno Leon XIII., jak obecnie panujący Pius X., obdarzali go łaską i zaufaniem. Mocenni zaliczał się do partyi t. z. intransygentów, nieprzejednanych w stosunku do

47)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XVIII.

(Ciąg dalszy).

— Papo — rzekła Nina — wiesz, że kochałam pana Michała, tylko jego jednego?

— Ach! à propos, ten pan Michał? Jak się to skończyło? Nic mi jeszcze nie mówiłaś!

— Bardzo źle się skończyło.

— Ach! nie dostał tych trzykroć stu tysięcy?

— Nie! I opuścił Francyę.

— Biedny chłopiec!... Ale uczynił to, co mógł uczynić najlepszego.

— Papa znajduje?

— Ba! podróże rozrywają, dopomagają do zapomnienia. Pan de Saverne ma teraz wszystkie atuty w ręku.

— Doprawdy? w jaki sposób?

— Skoro został sam jeden!

— A przecież, pomimo wszystkiego, nie radzę mu do gry się zabierać!

— No, no, córeczko! Masz zmartwienie, to przejdzie. Napiszę do Armanda, niech wraca.

— Jak się papie podoba! Tylko uprzedzam papę, że jeżeli ten pan tu powróci, ja wyjadę!

— Nie jesteś rozsądna!

— Być... może. Ale w tym wypadku, znajduję, że papa jest nim zanadto!

— Co robię, to dla twego dobra, córeczko droga. Pan de Saverne będzie wybornym mężem. Ładna postawa, głowa pełna wyrazu, nazwisko nie złe, znalezienie...

— Proszę papy nie mówić mi o tym człowieku; dostanę ataku nerwowego!

Hrabia spojrzał na córkę zasmuconym wzrokiem.

— Za mało jesteś poważna! — rzekł tonem wymówki. — Po co się upierać, dziecko drogie? po co? Armand ożeni się z tobą, wiesz o tem dobrze! To nieuchronne, to konieczne! Coby się z nami stało, gdyby nie on?

— Stanie się co się stać ma; ale nie wyjdę za niego.

— Córeczko!

— Nie wyjdę za niego! — powtórzyła Nina, rzucając ojcu wyzywające spojrzenie. Zabijesz mnie, papo, jeżeli zechcesz, ale nie zmusisz mnie, bym została jego żoną!

— Zobaczymy!

— Och! tak, zobaczymy. I ty papo, może także zobaczysz rzeczy, które nie bardzo ci się spodobają.

— Co chcesz powiedzieć?

— Że ciebie opuszczę, papo. Że ucieknę do pana Michała, do Londynu, jeżeli będziesz się upierał mówić mi o panu de Saverne.

— Daj pokój, to są tylko przechwałki!

— Takie pzzechwałki, że raz już to uczyniłam, czy słyszysz, papo? Uciekłam, kiedy byłeś w Belgii.

— Uciekłaś?... Z tym panem Michałem?

— Tak! Z tym panem Michałem! Och! uspokój się, papo: nie byłam daleko. Zemdlałam natychmiast i przyniesiono mnie do domu, zanim dojechałam do stacyi kolei!... Ale to nie moja wina, że porwanie się nie udało. Szłam z ochotą, zaręczam ci, papo. I gdyby pan Michał posiadał mniej delikatności, zastałbyś dom pusty po twoim powrocie z Antwerpii. On nie chciał; i oto cała sprawa!

Hrabia pobladł; oblicze jego było zmienione. W milczeniu patrzył na tę dziewczynkę, która w ten sposób przemawiała do niego i oczy jego napełniały się osłupieniem, jak gdyby jej nie poznawały, jak gdyby ujrzały obcą istotę w tej, którą sądził, że jest jego własnem dzieckiem.

Nina domyśliła się wrażenia, jakie zwierzenia jej uczyniły i w wybuchu skruchy zarzuciła obie ręce na szyję ojca.

— Och! przebacz mi! — szeptała — byłam taka nieszczęśliwa, papo! Już więcej tego nie zrobię, jeżeli odrzucisz pana de Saverne. Cóż chcesz, papo? Byłabym uszczęśliwiona, gdybym mogła zrobić ci przyjemność; ale nie mogę zostać żoną tego człowieka, którego tak go nienawidzę!... Nie mogę!

I zrosiła łzami ręce ojca.

Hrabia ciągle był blady, a oczy jego wcale się nie rozjaśniały.

— Chciałaś mnie przestraszyć? — zapytał półgłosem. — To nie była prawda o tem porwaniu?

— Ależ tak, papo, to prawda. Zapytaj pani Dupin — odrzekła młoda dziewczyna.

I spoczęła na nim spokojnym wzrokiem.

Wtedy hrabia powstał, przesunął ręką po swojem wąskiem czole i oddalił się zwolna, nie mówiąc już ani słowa, zgnębiony.

Nie wspominał o dyademie, ale także nie patrzył już na fotografię łóżka.

W przeciągu kilku dni pochylił się i zgarbił, jakby się postarzał o lat kilka.

Córka zadała mu straszny cios, nie zgadzając się poślubić pana de Saverne. Nie było już żadnego ratunku. Ruina, niesława, nędza, stały u drzwi. On, który nigdy nic naprzód nie przewidywał, czuł jednak przerażenie wobec tego, co go czekało. Na wiosnę, gdy miał opuścić tę okolicę, posiadał jeszcze dom w Tlemcenie i wraz z trzykroć stu tysiącami franków, które mu dawano za zamek, mógł spłacić wszystkich swoich wierzycieli, zabrać cenniejsze meble i pozostawał mu jeszcze mały kapitalik pięćdziesięciu do sześćdziesięciu tysięcy franków, dzięki któremu obaj z córką mogliby jako tako wyżyć w Algierze.

Ale od tej pory wydawał nie licząc się. Dom jego w Algierze był odłużony wysoko, nie mógł już zabierać żadnych mebli, będzie zmuszony wszystko sprzedać, i jeszcze nie jest zupełnie pewny, że wystarczy mu pieniędzy na zapłacenie wszystkich długów. Oto w jakiej sytuacyi postawiła go Nina. Czy ona sobie zdawała z tego dokładną sprawę?

Wytłómaczył jej to wszystko w kilka dni potem. Błagał, żeby się zastanowiła.

Ale ona głuchą była na jego prośby. Wiedziała doskonale, iż woźni zjawią się lada chwila, że zamek będzie razem z rodzinnymi sprzętami wystawiony na sprzedaż. Ale na to rady nie miała: wolała nędzę, śmierć, niż małżeństwo, które jej proponowano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

królestwa włoskiego. Był on gorącym zwolennikiem Rampolli, któremu też oddał w ostatnim konklawe głos na Papieża. Purpurę zyskał dzięki usługom, oddanym dyplomacyi papieskiej. Między innemi przez lat szereg przydzielony był do nuncyatury wiedeńskiej jako sekretarz i zachował odtąd Wiedeń w życzliwej pamięci, której dowody niejednokrotnie złożył.

Urodzony dnia 22 stycznia 1823 w Montefiascone, w ówczesnem państwie kościelnem, po wyświęceniu na kapłana, wykładał w seminaryum w Viterbo literaturę. Pius IX. powołał go na stanowisko prałata do Rzymu. W r. 1858 towarzyszył internuncyuszowi msgr. Falcinellemu do Rio de Janeiro. Z tym samym dyplomatą papieskim, jako nuncyuszem, zawitał w r. 1863 do Wiednia i dopiero po zamianowaniu Jacobiniego sekretarzem państwowym (1876) zjawił się napowrót w Rzymie, już jako podsekretarz stanu, kolega Galimbertiego. W polityce zagranicznej kierował się gorącą sympatyą dla Francyi, a te same uczucia żywił dla Austryi. W mniejszym stopniu cieszyły się jego życzliwością Niemcy.

W obec tego, że Jacobini często i ciężko zapadał na zdrowiu, brzemieniem agend politycznych musieli się dzielić Galimberti i Mocenni, z których pierwszy reprezentował w polityce temperament, drugi skrupulatność, przechodzącą nieraz aż w pedantyzm.

We wszystkich ważnych sprawach owego okresu, o ile obiły się o Watykan, brał Mocenni udział. Współpracował więc w sądzie rozjemczym co do wysp Karolińskich, w ugodzie Kuryi z Prusami i t. p. W roku 1893 przywdział purpurę kardynalską, a następnie, usunąwszy się od polityki, objął administracyę dóbr Stolicy apostolskiej, któremi zawiadował równie sumiennie jak zręcznie.

Śmierć dopadła zasłużonego księcia Kościoła w ciężkiej chwili, jaką zgotowała Papiestwu umiłowana przez Mocenniego Francya. Być może, iż boleść z tej przyczyny przyspieszyła mu chwilę zgonu.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

B. Reutera donosi z głównej kwatery lewej armii japońskiej pod datą 14 b. m.: Oddział konnicy rossyjskiej zaatakował Japończyków pod Likiatun, został jednakże przez konnicę japońską odparty. Rossyanie musieli wśród ciemności zabierać zabitych i rannych.

Ros. Agen. tel. donosi z Mukdenu: Admirał Skrydłow wrócił z Datzapu. Na wszystkich pozycyach panuje spokój. Kanonada ucichła. Onegdaj wieczorem Japończycy ustawili znaczną ilość dział oblężniczych.

Oblężenie Portu Arthura.

Korespondent *Birż. Wiedomosti* telegrafuje z Czifu pod datą 14 b. m.: Zajęcie przez Japończyków fortu Iczan byłoby dla nich wielkim sukcesem wojennym, bo fort ten stanowi klucz do wewnętrznych fortów obronnych. Wiadomość o zajęciu tego fortu przez Japończyków nie została jednak dotychczas potwierdzona.

Bawiący tu Japończycy opowiadają, że Port Arthura trzymać się może do stycznia. Według informacyj z pewnego źródła, generał Nogi, komendant armii oblęgającej Port Arthura, jest niebezpiecznie chory.

Aleksiejew w Petersburgu.

Aleksiejew zjechał do Petersburga w towarzystwie gen. Żylińskiego. Przestrzeń 7830 wiorst z Charbina na Irkuck przebył w 12 dniach. Wiadomości, jakoby namiestnikowi wyprawiono nieprzyjazną demonstracyę, zaprzecza korespondent *Journalu*. Wedle tej wersyi, publiczność nie wiedziała o przybyciu namiestnika, a ruch przechodniów był z powodu śnieżycy słabszy niż zwykle.

W salonie dworca powitało Aleksiejewa kilka oficyalnych osób, a mianowicie radca Germołow w imieniu ministra komunikacyi Chiłkowa; admirałowie Virenicz i Niedermiller w zastępstwie ministra marynarki Avellana; dalej komendant „Warjaga“ kapitan Rudniew, b. poseł koreański admirał Abaza i kilka pań. Oficerowie marynarki pojawili się w małym uniformie. Armia lądowa wcale nie była reprezentowana. Powitanie było bardzo chłodne i przygnębiło Aleksiejewa, który wysiadł z wagonu w doskonałem usposobieniu. Aleksiejew zamieszkał w hotelu de l'Europe.

Car przyjął Aleksiejewa dopiero wczoraj na audyencyi, choć namiestnik zawitał do Petersburga jeszcze d. 10 b. m.

Luźne wiadomości.

Urząd handlowy w Londynie rozpoczął wczoraj śledztwo w sprawie zajścia w Hull. Jako zastępca rządu rossyjskiego brał udział w śledztwie dr. Wodhouse. Przesłuchano załogę flotyli rybackiej; oświadczyła ona stanowczo, że na jej statkach nie było ani amunicyi wojennej, ani Japończyków ukrytych, gdyż statki te wogóle byłyby na to za małe.

Telegram z Dakkar donosi, że umarł porucznik okrętowy Nelidow z eskadry bałtyckiej, syn ambasadora rossyjskiego w Paryżu

Sztab generalny japoński oświadcza, iż pochodząca ze źródeł rossyjskich wiadomość o śmierci gen. Kurokiego, jest, jak to przewidywać należało, zupełnie fałszywa.

Z Londynu telegrafują: Subskrybcyę na nową pożyczkę japońską zamknięto wczoraj po południu. Według dotychczasowych obliczeń, pożyczka pokryta została 8 do 10 razy.

KRONIKA

Lwów, 16 listopada.

— **Kalendarz.** Czwartek (17) Salomei panny. — Zbisława. — Joannyka pr.

Wschód słońca o godzinie 7·17 rano, zachód o godzinie 4·14.

— **Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand** mianowany został honorowym członkiem austr. klubu automobilowego, do którego w tym samym charakterze należą już Najd. Arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand, Otto, Leopold Salvator, Fryderyk i Henryk Ferdynand.

— **Szef sekcyjny dr. Kusy,** kierownik departamentu sanitarnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, doznał podczas podróży służbowej w Dalmacyi przykrego wypadku, wypadł mianowicie skutkiem spłoszenia się koni i skaleczył sobie ramię. Przewieziony do Wiednia, znajduje się już dr. Kusy w rekonwalescencyi. Naczelna Rada sanitarna wyraziła mu przez radcę Dworu, prof. dr. Vogla współczucie.

— **Administracya podatków** we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że wyciąg z nakazów płatniczych podatku osobisto-dochodowego, wymierzonego na rok 1904, wyłożony będzie w oddziale rachunkowym Administracyi podatków we Lwowie (plac Cłowy 1, II. p.) od 21 listopada 1904 począwszy, przez 14 dni t. j. do włącznie 4 grudnia 1904 od godz. 9 do 1 przed południem do przejrzenia należycie legitymowanym kontrybuentom podatku osobisto-dochodowego, do okręgu szacunkowego Lwów-miasto należącym.

Wygotowanie odpisów lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będą karane po myśli ustawy.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** zwraca uwagę, że strony wysyłające przekazy pocztowe za granicę a posługujące się pocztowemi książkami nadawczemi (w miejsce recepisów nadawczych) powinny same wpisywać kwoty przekazywane w obcej walucie, w walucie koronowej w rubryce „wartość, kwota“ wspomnianej książki. Byłoby z tego powodu pożądanem, aby osoby interesowane zaopatrzyły się w potrzebne tabele do przerachowywania, które można nabywać w każdym urzędzie pocztowym po cenie 30 hal.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich“ część VI. Szląsk (z obrazami świetlnemi);

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Uniw. dr. S. Opolski: „Powietrze, ogień, woda“ (z doświadczeniami).

— **Instytucya** Powszechnych wykładów uniwersyteckich wydała sprawozdanie ze swej działalności w r. ak. 1903/4.

Skład zarządu był w wzmiankowanym roku następujący: przewodniczący prof. dr. Ignacy Zakrzewski, zastępca przewodniczącego prof. dr. Włodzimierz Sieradzki; członkowie wybrani przez senat akademicki: radca Dworu prof. dr. Henryk Kadyi, prof. dr. Wiktor Wehr. docent pryw. dr. Paweł Kučera, asystent dr. Alfred Burzyński; członkowie wybrani przez wydział: ks. prof. dr. Stanisław Narajewski, prof. dr. Gustaw Roszkowski, prof. dr. Władysław Szymonowicz, prof. dr. Kazimierz Twardowski i prof. dr. Józef Siemiradzki.

Pracę rozdzieliło pomiędzy siebie 88 prelegentów, którzy wygłosili ogółem 316 wykładów.

Wykłady obejmowały, jak w latach poprzednich trzy serye, z których pierwsza trwała od 9 listopada do 20 grudnia, druga od 4 stycznia do 14 lutego, a trzecia od 15 lutego do 27 marca.

Wśród wymienionej liczby wykładów znajdowały się t. zw. cykle kursów, t. j. kursy należące do różnych seryj, a łączące się pod względem wykładanych w nich przedmiotów w jedną całość. Zarząd przez urządzanie takich cyklów dąży do tego, aby podawana w powszechnych wykładach uniwersyteckich nauka, miała charakter jak najbardziej systematyczny. Takich cyklów było w tym roku ogółem 7.

Na prowincyi urządzono ogółem 115 wykładów w 12 miastach, mianowicie: w Brodach, Delatynie, Drohobyczu, Kałuszu, Kołomyi, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Złoczowie. Każdy wykład na prowincyi stanowił z reguły zamkniętą całość.

Z ogólnej liczby 316 wykładów, urządzonych we Lwowie i na prowincyi, przypada na przedmioty humanistyczne 175, a na przedmioty przyrodniczo-techniczne 141 wykładów.

Administracyą wykładów we Lwowie kierował bezpośrednio sam zarząd, w miastach prowincyonalnych spoczywała administracya wykładów pod odpowiedzialnością zarządu w rękach „wydziałów miejscowych“.

Opłata, którą uiszczali słuchacze za wstęp na wykłady, wynosiła tak we Lwowie jak i na prowincyi 10 h. od jednego wykładu, a 40 h. za t. zw. bilet seryowy, uprawniający do wstępu na 6 wykładów. Osobom, które o to prosiły, pozwolono uczęszczać na wykłady bezpłatnie; z pozwolenia tego korzystało na prowincyi 9311 osób, t. j. 32 proc. wszystkich słuchaczów w miastach prowincyonalnych.

Ilość zużytych biletów seryowych wskazuje do pewnego stopnia na to, że z roku na rok wzrasta stosunkowo liczba słuchaczów, którzy stale korzystają z powszechnych wykładów uniwersyteckich.

Ogólna frekwencya we Lwowie wynosiła 24.171 osób (w tej liczbie 14.801 kobiet) i była mniejsza o 4739 osób, aniżeli w roku poprzednim, a w stosunku do tej liczby ogólnej spadła również przeciętna frekwencya jednego wykładu ze 140 na 120 osób. Przyczyną tego obniżenia frekwencyi tak ogólnej, jako też przeciętnej, jest do pewnego stopnia mniejsza o 5 jak w roku poprzednim ilość wykładów, a również i to, że w r. b. nie było wykładów luźnych, które zazwyczaj licznie uczęszczane, podnoszą znacznie przeciętną frekwencyę.

Jak zawsze, tak też w roku sprawozdawczym uczęszczało na wykłady więcej kobiet aniżeli mężczyzn; nadwyżka po stronie kobiet wy-

IWAN GROŹNY.

(Ivan le Terrible. Les origines de la Russie moderne, par K. Waliszewski. Paris. Plon et Comp. 1904.)

Ważna to chwila w dziejach Rossyi ów wiek XVI., na którego pierwszą połowę przypadają rządy Iwana Groźnego; chwila to pierwszych zawiązków dzisiejszego Imperyum, chaotyczna i ponura, ale, pyta autor, jestże choćby jeden kraj w Europie, w tem stuleciu, którego historya rozwijałaby się jak idylla?... Ta epoka powszechnego wytwarzania się organizmów politycznych znaczy się wszędzie bolesnemi przesileniami, a tu, na dalekich północno-wschodnich kresach, zadanie było o wiele trudniejszem niż na Zachodzie.

„Wyobraźcie sobie olbrzymią odlewarnię (creuset), od Uralu do Karpat, od Morza Białego do Czarnego, w której trzeba było zmiażdżyć dwadzieścia rozmaitych szczepów, by je stopić w jednolitą bryłę, z której powstanie dzisiejsza Rossya. Czyż tego pokroju zadanie da się przeprowadzić ze słodyczą, półśrodkami?... Że Iwan przebrał niejednokrotnie miarę — o czem pomówimy niżej — nie przeczę, ale jeśli doszedł do celu tam, gdzie Polska utknęła, to właśnie dlatego, że nie przebierał w środkach“.

Czy autor chce go uniewinnić?... Nie. On szuka li prawdy, jednako ostrożny w przyjmowaniu oskarżeń jak i rehabilitacyi, podnoszącej do apoteozy strasznego księcia, a jak sam powiada: *j'essayerai de déterminer, entre ces courants contraires, la part de la vérité et aussi celle — de la morale*“.

Prawdą w danym razie jest wydobycie z podań otaczających grozą imię Iwana IV. rysów rzeczywistych jego indywidualności, wykazanie pobudek jego postępowania i celu, do którego dążył, rozłożenie odpowiedzialności na spółdziałające siły otoczenia, wychowania, dziedziczności, ducha czasu, wreszcie materyału, z którego się budował gmach przyszłego państwa.

Jakim był ów materyał? W jakich granicach się zamykał? Czem właściwie było księstwo moskiewskie w pierwszej połowie XVI. wieku, w chwili narodzin Iwana IV., dnia 25 sierpnia (4 września) 1530 r.?

Pod względem geograficznym rozległy obszar. Ku północno-wschodniej stronie ziemie: Archangielska, Wołogodzka i Ołoniecka; ku północno-zachodniej ziemie: Pskowska i Nowogrodzka; niżej, pobrzeża Dnieprowe; ku południowi, step bez żadnej granicy, na wschodzie: Kama ze swymi dopływami. Wewnątrz brak wszelkiej spójni, prócz żelaznego ramienia władzy.

Rozbita w pierwszej dobie swego istnienia na udzielne państewka, które się żarły wzajem, zdeptana w XIII. i XIV. wieku najazdami, szarpana, grabiona ze wszech stron Ruś Kijowska już nie istnieje. Ruś Petersburska jeszcze się nie narodziła. Z tego, co w XI. i XIII. w. składało państwo Jarosławów i Włodzimierzów, dzisiejszy książę moskiewski nie posiadał ani piędzi ziemi. Używał wprawdzie tytułu „cara wszech Rossyi“, ale ten tytuł nie dawał mu więcej praw od używanego przez królów angielskich tytułu króla francuskiego. Ruś Kijowska w tej epoce należy do Polski, Ruś Mohylewska do Litwy, Ruś Biała, Czerwona, Mała Ruś, wszystkie w ręku sąsiadów“, a Moskwa, ognisko przyszłego caratu, to osada wychodźców, założona w podbitym kraju, 1147 r. przez Jerzego Dołgorukiego, który z drużyną puścił się w świat szukać szczęścia i znosząc po drodze ludy fińskiego szczepu, rozłożył się wśród nich obozem i rozgościł na zawsze. *(Moscou — c'était cela — une ville en pays conquis, un campement d'émigrés).*

Ku schyłkowi XV. wieku książęta moskiewscy otrząsają się z tatarskiego jarzma, zaczęli „gromadzić ziemie“, skupiać w jedność rozpadłe dzielnice i Iwan IV dziedziczy, jak się rzekło, rozległe obszary, ale pod względem etnograficznym Księstwo Moskiewskie jest skąpą domieszką słowiańskiego żywiołu do ludności przeważnie fińskiego szczepu. *(Les neuf dixièmes de ce pays* — pisze p. Waliszewski — *n'ont de russe que l'apport très mince d'une colonisation très récente. Il n'est pas nécessaire, à cette époque, de gratter le Moscovite pour trouver le Tatar et surtout le Finnois. Le fond de la population appartient partout à cette dernière race).*

Cała ta wiąź rozmaitych szczepów stoi na bardzo niskim szczeblu kultury i uspołecznienia, a cechą jej szczególną: brak klas. „Ani feudalizmu, ani Kościoła, ani warstw towarzyskich“. Wprawdzie są tu, jak wszędzie, bogaci i ubodzy, rolnicy i kupcy, bojarzy i czerń, ale nie tworzą oni klas społecznych w dzisiejszem znaczeniu, brak oświaty zaś i gruby obyczaj zlewają je poniekąd z sobą. Jedna wojskowość trzyma niby prym przed innemi, ale drużyna książęca nie poczuwa się do obowiązku wierności, ani do lenności. Książę prowadzi żywot koczowniczy; drużyna towarzyszy mu lub zostaje u siebie, w domu: jak się jej podoba. On idzie lub odprawić, ona może go opuścić. Ani praw z jednej ani obowiązków z drugiej strony. Drużyna przechodzi nawet od jednego do drugiego pana, bez ujmy na sławie i uszczerbku na majątku.

W braku oświaty, zabobony, — od których nie była wolną cała Europa i najświatlejsze jej dwory — krzewiły się bujnie „stanowiąc poniekąd jedyną karm umysłową“. Wierzenia religijne mieszały się z guslami w potworny sposób, bo w ciemnem duchowieństwie „znajdowali się kapłani układający podręczniki czarownicze. Poganizm i chrystyanizm, religia i przesądy gmatwały się z sobą i zlewały w jedno“. Literatura, ograniczona do kompilacyi, „streszcza się w pierwszej połowie XVI. wieku w dwóch dziełach zawierających cały skarb umysłowy narodu“. Pierwsze, zaczęte w 1529 r. skończone w 1552 tworzyło swego rodzaju encyklopedyę: Autor, metropolita Makary, zamierzył zebrać w 12 ogromnych tomach cały ówczesny zasób piśmiennictwa krajowego; nie podołał zadaniu, ale, taką jaką jest „Stiepiennaja kniga“, *constitue pour l'histoire intellectuelle de l'époque un document sans pareil.* Drugie dzieło to znany „Domostroj“, też kompilacya mnicha Sylwestra, z wyjątkiem ostatniego rozdziału, w którym autor podaje siebie za wzór do naśladowania. *Ce chapitre,* odzywa się p. Waliszewski, *écrit par Sylvestre est une imitation de Sylvestre.* Zaiste nie jest to naśladowanie Chrystusa, tyle tam materyalizmu i ciasnego poglądu, tyle wagi przywiązanej do drobiazgów codziennego życia; do szycia odzieży i bielizny, do zużytkowania pozostałych skrawków materyału, do przepisów kulinarnych, do rad, by gospodarz domu nie bił po głowie i „pod serce“ nie kopał nogami, a gdy zechce małżonkę ukarać, powinien ją wyprowadzić na stronę i uniósłszy bieliznę, bez gniewu, lecz nie na żarty pochłostać batogiem. Niesforne go syna wolno poskromić i kijem, „bo od tego nie umrze“.

(Dokończenie nastąpi).

W. Zabiełłówna.

nosiła 5431 osób, czyli 22 prc., t. z. tyle samo co w roku poprzednim.

Ogólna frekwencya na prowincyi wynosiła 29.370 (w tej liczbie 18.192 kobiet) i wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 7754 osób, przyczem najliczniejszych słuchaczy ze wszystkich miast prowincyonalnych dostarczył jak i dawniej Stryj.

Ogółem uczęszczało na powszechne wykłady uniwersyteckie w r. 1903/4 osób 53.541, t. j o 3015 osób więcej, aniżeli w roku poprzednim; przeciętnie było na jednym wykładzie osób 169, t. j. o dwie osoby więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Z pozwolenia składania kolokwiów skorzystało w r. z. 5 osób, które zdały zarazem 8 kolokwiów z postępem bądź doskonałym, bądź bardzo dobrym. Byli to: 1 uczeń gimn., 1 absolwentka gimn., 1 absolwentka szkoły wydz., 2 nauczycielki.

Zamknięcie rachunków za czas od 1 października 1903 do 30 września 1904 wykazuje niedobór w kwocie 60·77 K., mniejszy niż niedobór r. z., który wynosił 378 06 K. Dochodów miało mianowicie Stowarzyszenie 12.664 K. 47 h., rozchodów zaś 12.725 K. 24 h. Z końcem tedy piątego roku działalności powszechnych wykładów uniwersyteckich doszedł dług tej instytucyi do poważnej kwoty 1785·97 K. Wobec tego nie pozostaje zarządowi inne wyjście, jak tylko znaczne zmniejszenie liczby wykładów we Lwowie i dążenie do zniżenia kosztu wykładów w miastach prowincyonalnych, przez jak najwydatniejsze korzystanie z ofiarności prelegentów miejscowych.

Przedstawiony stan rzeczy świadczy niezbicie o tem, że wykłady te wzbudzają żywe zainteresowanie się, ale dowodzi także, że są one poważnym czynnikiem w pracy naszej, podejmowanej pod hasłem: Przez kulturę społeczeństwa do odrodzenia.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Przesyłki kolejowe**. Z powodu nader silnego napływu przesyłek towarowych do Lwowa, a stosunkowo zbyt powolnego odbioru tychże przez adresatów, nastąpiło przepełnienie magazynów kolejowych na głównym dworcu we Lwowie.

Wobec tego zaprowadza się z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo kolejowe po myśli § 69 punkt 7 regulaminu ruchu i postanowień wykonawczych § 19 do ustępu 15 międzynarodowego układu o przewozie towarów na kolejach żelaznych z dniem 16 b. m. skrócenie terminu ładowania i wyładowania wozów z 24 na 6 godzin dziennych i podwyższenie składowego o 50 proc. dla przesyłek nadanych i nadeszłych tak w ruchu austryacko-węgierskim, jako też i międzynarodowym.

— **Wieczorek Katarzyny** w „Gwieździe“ odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. Początek o godzinie pół do 9 wieczorem. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stowarzyszenia przy ul. Franciszkańskiej l. 7.

— **Z „Sokoła“.** Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ (macierz) urządza w dniu 20 b. m. uroczysty wieczór w rocznicę listopadową, z łaskawym współudziałem artystki teatru miejskiego p. Zofii Leńskiej, pp. Józefy Sipażanki i Zofii Kozłowskiej, oraz pp. Adwentowicza, artysty teatru miejskiego, Tadeusza Witwickiego, Ludwika Lustiga, sekstetu mandolinistów i kółka amatorów. Początek o godzinie 7 wieczorem; bilety do nabycia począwszy od środy między godz. 6 a 8 w kancelaryi „Sokoła“.

Towarzystwo otworzy bezzwłocznie godziny ćwiczeń członków w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 9 do pół do 10 wieczorem pod warunkiem, jeżeli najmniej 15 członków się zgłosi. Wpisy przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie od 5—8 wieczorem.

— **Uroczysty wieczór** ku uczczeniu rocznicy listopadowej odbędzie się w niedzielę, 20 bież. m. w sali stowarzyszenia lwowskiej „Gwiazdy“.

Przedmioty skradzione na kolejach. Sąd krajowy w Krakowie nadesłał do magistratu lwowskiego spis przedmiotów, skonfiskowanych u konduktorów kolejowych, którzy stawali przed kilku miesiącami przed sądem w Krakowie, obwinieni o kradzież na szkodę podróżnych i nadawców rozmaitych kosztowności.

Listę tę można przejrzeć w departamencie I magistratu (ratusz, II piętro).

— **Żałobne nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Konstantego Pierożyńskiego, radcy Namiestnictwa i referenta Rady szkolnej krajowej, odbędzie się we czwartek, dnia 17 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Dominikanów.

† **Alfred Odrowąż Wysocki**, właściciel dóbr ziemskich, ojciec naszego kolegi redakcyjnego, umarł ubiegłej nocy w Żurawicy pod Przemyślem, dokąd przybył w odwiedziny do swoich krewnych. Całe życie poświęcił pracy na roli, pracy żmudnej, która nie szczędziła mu bynajmniej rozczarowań i zawodów Urodził się we Włosiennicy w Galicyi; po ukończeniu studyów ożenił się i osiadł na wsi, tworząc nowe środowisko życia towarzyskiego i obywatelskiego, spiesząc zawsze z chętną pomocą i radą bliższym i dalszym sąsiadom. Gospodarował najprzód w Polnej, powiatu grybowskiego, z kolei Piaskach wielkich, powiatu podgórskiego, pokąd ciężka choroba nie zmusiła go do usunięcia się od pracy umiłowanej. Umierając w 65 roku życia, osierocił dwie córki zamężne i dwóch synów, do których gorąco był przywiązany.

Współczucie, jakie towarzyszy osieroconej rodzinie, niechaj będzie skromną chociażby pociechą w ciężkim ciosie, który dotknął naszego najlepszego kolegę redakcyjnego.

— **Z Izby sądowej** Rozprawa karna przeciw Zygmuntowi Regenstreifowi i tow. o zbrodnię oszustwa, popełnionego rzekomo przez nieuczciwą gospodarkę w dobrach tłumackich, zakończyła się wczoraj wieczorem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok, uwalniający Zygmunta Regenstreifa, Karola Sokołowskiego oraz Jeremiasza i Herza Neufeldów od winy i kary.

Od oskarżenia Władysława Jaworskiego, Piotra Bławatnego i Mechla Tittmana odstąpił prokurator Państwa w toku rozprawy.

△ **Kronika policyjna**. Z zamkniętego mieszkania p. A. K., słuchacza Politechniki, przy ul. Domsa 6, skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby, dwa budziki i 2 srebrne łyżeczki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Domicela z Żelichowskich 1 voto Kistryn 2 voto Pachole, wdowa po starszym oficyale cłowym, w 47 roku życia; — Stefania Masłowska, w 24 roku życia.

Na wsi pod Wilnem zmarł w 50 roku życia Jan Łuba, niegdyś uzdolniony nowelista i dziennikarz, oraz zręczny ilustrator i rysownik. Zmarły był przez pewien czas współpracownikiem niemal wszystkich pism warszawskich, bądź stale, bądź przygodnie, a w początkach swojej karyery pracował w *Wielkopolaninie*, *Gwiazdce Cieszyńskiej* i pismach krakowskich. Przez rok był kierownikiem *Gońca Łódzkiego*.

W Teheranie zmarła skutkiem tyfusu małżonka posła austryackiego Arnolda br. Gesmold-Hammersteina, z domu Sausma.

— **Wystawę** porcelany i majolik otwarto dziś przed południem w pałacu Czapskich w Krakowie. Wystawę urządziło Muzeum narodowe z okazów, wyłącznie w Krakowie się znajdujących, a pochodzących z polskich fabryk. Wystawa obejmuje kilkaset przedmiotów.

— **Uroczystość na Kahlenbergu**. Od komitetu, urządzającego uroczystość na Kahlenbergu z powodu odsłonięcia tablicy pamiątkowej Króla Jana III. otrzymujemy komunikat następującej treści:

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej Króla Jana III., ofiarowanej przez rzeźbiarza p. J. Kuleszę odbędzie się w dniu 20 bm.

Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele pokamedulskim na Kahlenbergu. Tegoż dnia wieczorem w hotelu „zur Post“ odbędzie się koncert i bankiet.

Niemiecki napis umieszczony po lewej stronie tablicy jest wierną kopią napisu historycznego na pamiątkowej tablicy współczesnej, znajdującej się w zakrystyi tegoż kościoła. — Ponieważ napis polski, umieszczony po prawej stronie tablicy, który został zredagowany przez ofiarodawcę, spotkał się z krytyką pewnych czasopism polskich, przeto komitet postanowił poddać go rewizyi rzeczoznawców i według opinii, jaka wypadnie, odpowiednio zmienić. — Zmiana wszakże ze względów technicznych może nastąpić dopiero w czasie późniejszym,

Komitet czuje się w obowiązku wypowiedzenia serdecznego podziękowania osobom, które darami przyczyniły się do uświetnienia uroczystości, mianowicie w pierwszym rzędzie p. Józefowi Kuleszy, rzeźbiarzowi w Krakowie, który ofiarowaniem pięknej tablicy pamiątkowej dał uroczystości tej podwalinę, następnie architekcie p. Mieczysławowi Czajkowskiemu, kierującemu bezinteresownie pracą odnowienia i ozdobienia „Kaplicy Sobieskiego“, jako też jego rękodzielniczym współpracownikom, następnie artystce malarce pannie Maryi Czajkowskiej na Litwie, za ofiarowanie obrazu Matki Boskiej swego pędzla dla ołtarza w kaplicyi, p. Marcinowi Jarze i Franciszkowi Kopaczyńskiemu w Krakowie za ich dary bardzo ładne: pierwszemu za nadesłanie lampy, drugiemu za świeczniki dla ołtarza.

Komitet urządzająay uroczystość Kahlenbergską.

— **Duński następca tronu** ks. Fryderyk przybył dnia 14 b. m. do Wiednia w towarzystwie swego szambelana, majora Bulla i zamieszkał w hotelu Imperial.

— **Odpowiedzialność automobilistów.** Z Wiednia donoszą, że Rząd zamyśla wnieść w Radzie państwa projekt do ustawy, na mocy której właściciele i mechanicy, kierujący samochodami podczas jazdy, odpowiedzialni będą za wszelkie wyrządzone szkody.

— **Rudolf Ribarz**, artysta-malarz, profesor szkoły przemysłu artystycznego w austryackiem Muzeum w Wiedniu, zmarł przed kilku dniami w Zakładzie obłąkanych. Urodzony w roku 1848 w Wiedniu, kształcił się w Akademii sztuk pięknych pod kierunkiem profesora Zimmermana i zasłynął wkrótce jako znakomity pejzażysta. Jego krajobrazy uzyskały nagrody na wystawach w Antwerpii 1894 w Paryżu 1889 i w Chicago 1893. — Od dłuższego czasu był mocno zdenerwowany, mimo to jednak niezmordowanie pracował dalej. Jeszcze dnia 21 września b. r. wykończył ostatni swój obraz. W nocy tego dnia napisał przeszło 40 listów do przyjaciół, co zwróciło uwagę na stan jego umysłu. Zawieziono go do Zakładu obłąkanych, skąd już nie wyszedł Z prof. Ribarzem schodzi do grobu jeden z najlepszych austryackich pejzażystów.

— **Horoskop meteorologiczny.** P. Ignacy Sawicki, zamieszkały w Petersburgu, a oddający się z zamiłowaniem meteorologii, nadsyła nam następujące przepowiednie o stanie powietrza w drugiej połowie listopada: Po cichej, suchej i chłodnej pogodzie z przymrozkami (17—18 listopada) niebo się zachmurzy, skutkiem czego temperatura stopniowo zacznie się podnosić. W zachodniej części Niemiec i na wybrzeżach niemieckiego morza w niektórych miejscowościach rozpoczną się wtedy niewielkie deszcze. We wschodniej części Niemiec, w Austryi, w zachodniej części Rossyi — w Królestwie, w zachodnich i południowo-zachodnich guberniach, zmiana ku cieplejszej pogodzie nastąpi nieco później i do 23 (10) listopada bardzo mało będzie opadów.

Po wskazanej dacie nadciągnie z Atlantyku wielki cyklon i spowoduje dżdżystą i wietrzną pogodę prawie w całej Europie; *minimum* ciśnienia barometru przewiduje się w Królestwie i w zachodnich guberniach Rossyi, gdzie można spodziewać się i największych deszczów. Około 27—28 listopada nadejdzie nowa zmiana: od zlodowaciałych wybrzeży Grenlandyi szybko nasunie się na północ-zachód i środek Europy znaczny anticyklon, który wszędzie zamieni deszcze na śniegi i na czas dłuższy sprowadzi zimową pogodę.

— **Z Liaojanu do Tulln** dotarł onegdaj 38-letni dezerter rossyjski, Karol Hurowicz. Pochodzi on z gubernii czernichowskiej. Około połowy sierpnia zbiegłszy, z 27 towarzyszami z obozu w Liaojanie, przemknął się szczęśliwie przez całą Syberyę, Rossyę i oparł się aż o Tulln, gdzie już wyczerpały mu się środki i siły. Nieszczęśliwym zajął się obecnie adwokat dr. Rybaczewski z Wiednia. Hurowicz opowiada, że pracował jako krawiec w Sośnicy. Około połowy kwietnia powołany jako rezerwista do służby czynnej, zaledwie przybywszy do Liaojanu, w kilka dni później umknął niespostrzeżenie wraz ze wspomnianymi towarzyszami. Do Tomska dojechali dezerterzy dzięki jakiemuś litościwemu konduktorowi koleją w wagonie towarowym. Z Tomska, nocami maszerując, w dzień wypoczywając, przebyli znaczną przestrzeń pieszo, następnie zaś znowu koleją dostali się do Odessy, skąd każdy w inną podążył stronę. Hurowicza przeprawili przemytnicy przez granicę rumuńską.

Kronika prowincyonalna.

§ Pogrzeb ś. p. ks. Kazimierza Stefańskiego T. J., Rektora zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie, odbył się w ubiegłą niedzielę w Bąkowicach pod Chyrowem przy udziale reprezentantów władz rządowych i autonomicznych, licznej rzeszy ze wszystkich stron kraju przybyłych rodziców, mających swe dzieci w zakładzie chyrowskim, oraz przy udziale wychowanków zakładu z orkiestrą na czele. Kondukt żałobny z zakładu na miejsce wiecznego spoczynku prowadził ks. infułat Federkiewicz z Przemyśla w otoczeniu całego kolegium OO. Jezuitów, oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego obu obrządków.

Przed spuszczeniem zwłok do krypty, przemówił do zebranych na cmentarzu tłumów ks. infułat Federkiewicz, podnosząc w serdecznych słowach kapłańskie i wychowawcze zasługi zmarłego. W imieniu rodziców wychowanków zakładu pożegnał następnie zwłoki starosta z Krosna p. Nowosielecki, zaznaczywszy w dłuższem przemówieniu, jak bardzo zmarły ś. p Rektor przyczynił się bystrością swego umysłu, rozległą wiedzą, doświadczeniem, taktem i bezgraniczną gotowością na ofiary, do rozkwitu zakładu i wydatnej jego działalności, podjętej w celu odrodzenia ducha narodowego i religijnego młodszych pokoleń.

Ś. p. ks. Kazimierz Stefański urodził się dnia 12 stycznia 1860 r. w Poznaniu, gdzie ukończył gimnazyum. Po świetnie odbytych studyach filologicznych we Wrocławiu, a następnie w Monasterze na wydziale teologicznym, d. 13 grudnia 1888 r. wstąpił do nowicyatu OO. Jezuitów w Starejwsi, dawszy się przedtem poznać jako znakomity wychowawca w rodzinie Roztworowskich i Szeptyckich. W zakonie przeznaczony na profesora języka niemieckiego do gimnazyum w Chyrowie, odbył naprzód uzupełniające studya pod kierunkiem prof. Creizenacha w Uniwersytecie Jagiellońskim i tamże otrzymał dyplom nauczyciela szkół średnich w r. 1893. Wyświęcony na kapłana w r. 1895 z małą przerwą aż do śmierci swej oddawał się wyłącznie zawodowi wychowawczemu. Od r. 1896—1901 był dyrektorem gimnazyum chyrowskiego, a zarazem przez dwa lata prefektem generalnym, poczem w r. 1901 został mianowany rektorem całego zakładu. Nadzwyczajna bystrość umysłu, energia i rzutkość, miłość ojcowska złączona ze stanowczością, szczerość i prostota iście wielkopolska, wroga wszelkiemu politykowaniu, a wykwintność nader pociągająca w obejściu, cechowały jego stosunek do grona wychowawców i do młodzieży. To też zjednał sobie w ciągu niespełna czteroletnich swych rządów powszechne poważanie, cześć i miłość.

W poniedziałek odbyło się w kaplicy konwiktowej zakładu za duszę ś. p. zmarłego nabożeństwo żałobne, które odprawił przybyły umyślnie w tym celu z Przemyśla ks. biskup sufragan dr. Fischer.

Kronika zagraniczna.

* Senator Wallon, członek instytutu de France, zmarł w Paryżu dnia 13 b. m. w 92 roku życia.

Nestor francuskich mężów stanu, urodzony w r. 1812, wystąpił Wallon na widownię publiczną w r. 1840 jako profesor Sorbonny. Jego bezpośrednim przełożonym wówczas był Guizot. W r. 1849 wybrany deputowanym utrzymał się w parlamencie pomimo wszelkie zmiany rządów i otrzymał stąd zaszczytną nazwę „Ojca konstytucyi“. W r. 1875 zajął miejsce w pierwszym konstytucyjnym gabinecie jako minister wyznań i oświaty. Z przekonań był klerykałem, zasiadał na prawicy, lecz zwalczał rojalizm i bonapartyzm.

* Dyrektor Muzeum — oszustem. W Dreźnie uwięziono dyrektora Muzeum zoologicznego tajnego radcę dr. Mayera, ponieważ dopuścił się szeregu oszustw na korzyść własną, a szkodę Muzeum.

* Rewizyta Około 250 delegatów włoskich Izb handlowych przybyło do Paryża z rewizytą, celem odwiedzenia swych francuskich kolegów, którzy bawili we Włoszech z okazyi pobytu tam prezydenta Loubeta.

* Eksplozye. W Marano, nieopodal Bolonii, wyleciała dnia 14 b. m. w powietrze fabryka prochu. Właściciel jej znikł po prostu, na tak drobne cząstki rozszarpał go wybuch. Z robotników trzej są ciężko ranni, jeden lekko.

Na dworcu w Nogherze, w Piemoncie, wybuchły dnia 14 b. m. cysternowe wagony benzyny, przyczem zginęły dwie osoby ze służby kolejowej.

Gęś na św. Marcina.

Pisma warszawskie wydobyły przy sposobności dnia św. Marcina zajmujące wspomnienie zwyczajów z dniem tym złączonych.

W rodzinach mieszczańskich, zarówno kupieckich, jak i rzemieślniczych Warszawy przed stu laty, gęś w dzień św. Marcina stanowiła obowiązkowe pieczyste, a niebawem zwyczaj ów przeniknął do domów szlacheckich, nawet magnackich.

Za czasów Księstwa warszawskiego i w pierwszych latach Królestwa kongresowego, słynne były przyjęcia „gęsi“ u solenizanta w ten dzień Marcina Badeniego, kasztelana i ministra sprawiedliwości, jednego z najdowcipniejszych dygnitarzy ówczesnych. Odznaczał się on tak wytworną i wyszukaną uprzejmością w obejściu ze wszystkimi, że powstało wielce ongi upowszechnione przysłowie: „grzeczny jak Badeni“.

Na obiadach imieninowych u Badeniego bywało po paręset osób, z których najgłośniejsi: Staszyc, Niemcewicz, Osiński. Ten ostatni na jednym z obiadów, gdy jako pieczyste wnoszono półmiski z pieczonemi gęśmi, wypowiedział mowę wierszem, zaczynającą się od słów:

Ty rzymska heroino, Kapitolu sławo,
Witamy cię toastem i powszechną wrzawą.

Według pewnego pamiętnikarza z tej epoki, gęś Badeniowska miała przedziwny smak i mięso jej odznaczało się niezwykłą kruchością. Pod tą nazwą w kilku pierwszorzędnych restauracyach przez długi czas figurowało pieczyste gęsie w jadłospisie. Jeszcze około 1845 r. w restauracyi głośnej Poziomkiewiczowej (w gmachu teatru) podawano „gęś à la Badeni“ truflami zamiast jabłek nadziewaną.

Ostatni obiad z gęsią na Św Marcina u Badeniego odbył się w r. 1824. Był to wówczas przeszło siedmdziesięcioletni starzec, ale pełen zdrowia i humoru. W dwa dni po uczcie, krótko chorując, znakomity mąż leżał już na katafalku, a w d. 15 listopada w kościele OO. Kapucynów znany poeta i pamiętnikarz Kajetan Koźmian wygłaszał nad zwłokami ministra mowę pożegnalną.

Notatki literacko-artystyczne.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W najbliższym tygodniu odbędzie się koncert I. za rok 1904/1905. Na rozpoczęcie sezonu wybrano do programu dzieła autorów klasycznych: Cherubiniego, Beethovena, Mozarta, — z tą myślą, żeby w dalszych koncertach podać publiczności z kolei romantyków i dojść do dzieł najnowszej ery: Brahmsa, Sindinga. Nowością wysoce interesującą będą symfonie dwóch tych pisarzy, jak niemniej „Serenada włoska“ H. Wolfa, utwór, mimo ekscentryczności, bardzo piękny.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę (na ogólne żądanie) „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca), ostatni i pożegnalny występ p. Michała Tarasiewicza.

We czwartek po raz czwarty „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

W piątek po raz trzeci „Lekkomyślna Siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W sobotę po raz piąty „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Popularny, niedzielny, popołudniowy koncert, który się odbędzie 20 b. m. przy cenach zupełnie zniżonych, zapowiada się doskonale. Odezwa Dyrekcyi do sfer artystycznych naszego miasta poskutkowała tak dalece, że z licznych zgłoszeń całej plejady naszej artystycznej młodzieży, prawem pierwszeństwa, zaledwie mała część zaprodukuje się w pierwszym koncercie.

We wtorek 22 b. m. Werner Alberti śpiewać będzie cały szereg swych najpiękniejszych melodyj — a panna Wanda Maruszewska, Warszawianka, biorąca w tym koncercie udział, odśpiewa cały prawie swój repertoar.

W sobotę koncert dobroczynny, urządzony przez panią J. Paparową. Występ p. F. Romanowskiej, znakomitej śpiewaczki estradowej. Na razie bilety sprzedaje kancelarya Sodalicyi Maryańskiej, Jagiellońska 3 II. p.

W poniedziałek Bronisław Huberman. Zamówienia na bilety przyjmuje już od dziś kancelarya Filharmonii.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W Tow. politechnicznem odbył się w ubiegłą środę odczyt prof. Wiktora Syniewskiego „O gorzelnictwie w Galicyi“. Prelegent zaznaczył, że przemysł galicyjski gorzelniany jest dotychczas obojętny dla naszego społeczeństwa, gdyż panuje zapatrywanie, że przemysł ten nie potrzebuje już poparcia. Opisując gorzelnie, zaznaczył prelegent, że u nas istnieją tylko gorzelnie rolnicze, połączone z gospodarstwem rolnem, gdy w innych prowincyach Austro-Węgier znajdują się gorzelnie, wytwarzające alkohol z melassy cukrowej. Te obce gorzelnie zabiłyby zupełnie nasz przemysł gorzelniany, gdyby Rząd nie wyznaczył dla wszystkich gorzelń kontyngentu. Oprócz tego kontyngentu, chroniącego nasze gorzelnie rolnicze od współzawodnictwa gorzelń wielko-przemysłowych, są jeszcze inne ulgi n. p. premie wywozowe od zapasów nadkontyngentowych w wysokości 2 milionów koron a po 10 hal. od litra, tudzież bonifikacye udzielone wyłącznie gorzelniom rolniczym od 6 do 10 kor. za każdy hektolitr. Mimo rozwoju gorzelnictwa, daje się odczuwać brak należytej organizacyi handlowej i braki technicznej natury, gdyż budują się n. p. gorzelnie, które z powodu wadliwego urządzenia, nie funkcyonują całymi miesiącami.

W dyskusyi nad zajmującym tym wykładem zabierali głos pp. prof. Fiedler, Pawlewski, Tuleja, Rottersmann i Wang, z których ostatni postawił i uzasadnił wnioski jednomyślnie uchwalone — a to:

1) Wydział Towarzystwa politechnicznego poczyni u dotyczących władz starania, by celem podniesienia gorzelnictwa krajowego przy utworzyć się mającej gorzelniczej stacyi doświadczalnej przy Wydziale krajowym, było czynnych kilku konsulentów;

2) by we Lwowie utworzoną została rządowa stacya doświadczalna dla c. k. kontroli technicznej skarbu, któraby mogła przeprowadzać wszystkie badania, mające związek z krajową produkcyą wódki i nafty, niemniej cukru i piwa, przez co wszystkie analizy dla władz skarbowych mogłyby być w kraju przeprowadzane — a sumy wydawane na stacye wiedeńskie, zostałyby w kraju.

Lloyd italiano. Pod tą firmą utworzyło się nowe Towarzystwo żeglugi z kapitałem akcyjnym 12 milionów lirów. Założycielem tego przedsiębiorstwa jest senator Pioggia, były dyrektor „Navigazione Generali. — Na razie zamówiono trzy wielkie morskie okręty transportowe w warsztatach w Genui. „Lloyd italiano“ otworzy ruch w kierunku północnej i południowej Ameryki oraz na daleki Wschód.

Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju wykazuje w miesiącu październiku nadwyżkę przychodu w wysokości 42.598 koron, tak że od chwili rozpoczęcia żeglugi w bież. roku nadwyżka ta wynosi obecnie 171.650 koron.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 30·— do 30·20, *loco* Ołomuniec 28·75 do 28·90, *loco* Berno-Wiedeń 29·15 do 29·30, na paźd.-grudz. *loco* Aussig 30·— do 30·20. Cukier w kostkach: *prima* 73·— do 74·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 52·80 do 53·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udał się dnia 13 b. m. o godzinie 5 minut 30 rano z Gödöllö do Budapesztu, a o godzinie 5 po południu powrócił do Gödöllö.

Dnia 14 b. m. o godzinie 10 rano udzielał Najj. Pan ogólnych audyencyj, na których stawili się między innymi prezydent krajowy Bukowiny, dr. Oktawian Bleyleben, właściciel dóbr Kazimierz Jaworski i pułkownik Franciszek Majewski.

Przy odbytym wczoraj wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich, powiatu jasielskiego, na 257 uprawnionych do głosowania, głosowało 241 wyborców. Absolutna większość 121. Ks. Adam Wesoliński otrzymał 136 głosów, Wawrzyniec Drewniak, ludowiec, 105 głosów. Wybrany zatem posłem ks. Adam Wesoliński.

W miejsce zmarłego centrowego posła sejmowego Gorkego, z pow. kozielskiego i głubczyckiego na Szląsku pruskim, odbędą się niezadługo uzupełniające wybory.

Kur. Pozn. spodziewa się, że polski komitet wyborczy zawczasu i energicznie zajmie się tą sprawą. Powiat kozielski w roku 1900 liczył 52.343 Polaków, 5372 niemieckich katolików i około 3000 protestantów. Powiat głubczycki liczył 3020 Polaków, 8962 Morawian, 69.218 Niemców, między nimi 6230 protestantów.

Jak berlińska *Staatsbürger Ztg.* donosi, wydany już został przez rząd niemiecki rozkaz zaprzysiężenia wojsk księstwa Lippe na wierność ks. regentowi Leopoldowi.

Bardzo ostrej krytyce poddaje organ posła Eugeniusza Richtera *Freisinnige Ztg.* kolonialną politykę niemiecką, którą nazywa niedołężną. Koszta ekspedycyi afrykańskiej do dnia 1 kwietnia 1905 roku obliczono urzędowo na 87 milionów marek. Cóżby to za te pieniądze — woła *Freis. Ztg.* — można uczynić dla podniesienia kultury!

Zapowiadaną dymisyę Andrégo i nominacyę najego miejsce p. Berteaux urzędownie ogłoszono. André w swem podaniu o dymisyę oświadcza, że nie chce być powodem niezgody w łonie większości republikańskiej, gdyż pragnie, aby dzieło, przez niego rozpoczęte, szczęściwie zostało dokonane.

Z kół poselskich donoszą, że radykali są zadowoleni z dymisyi, gdyż sądzą, że przez to gabinet się wzmocni, tembardziej, że nowy minister Berteaux pozyska dla gabinetu kilka rozstrzelonych głosów radykalnych. Opozycyoniści wyrażają zadowolenie, że przez ostatnią swą interpelacyę i dyskusyę nad nią w Izbie zmusili Andrégo do dymisyi i sądzą, że stanowisko gabinetu mimo dymisyi jego jest zachwiane.

We francuskiej Izbie dep. w ciągu dyskusyi nad budżetem oświaty, protestował wczoraj p. Grosjean przeciw denuncyacyom niektórych profesorów na oficerów. Minister oświaty odpowiedział, że dotyczący profesor został ukarany i na tem sprawa została zakończona.

Z Lizbony donoszą: Król włoski zaprosił ks. Oporto, brata króla Ludwika, na ojca chrzestnego ks. Piemontu. Książę Oporto wyjeżdża do Rzymu dnia 24 b. m. Na chrzestną matkę zaproszoną została królowa-wdowa, musiała jednakże odmówić, gdyż objąwszy regencyę z powodu wyjazdu królestwa do Anglii, w myśl konstytucyi nie może opuścić kraju.

Telegrafują z Cetynii: Wśród oficerów załogi Skutari panuje spokój, gdyż wypłacono część zaległego żołdu. Obawiają się jednak rewolty garnizonu podczas święta bejramu.

Wedle *Daily Mail*, ma już wkrótce zostać nadaną kolonii transvaalskiej liberalna konstytucya, którą przyrzeczono Boerom po ich ujarzmieniu.

Przegląd ogólny.

Posępną wróżbą rozbrzmiewają *Berl. Pol. Nachr.*, niosąc potwierdzenie wieści, że budżet Niemiec, który już wkrótce przedłożony zostanie parlamentowi Rzeszy, zawiera dodatkową pożyczkę w znacznej wysokości. Jestto konsekwentne podtrzymywanie tradycyi lat ostatnich. Budżet zeszłoroczny zawierał również taką dodatkową pożyczkę, mianowicie w wysokości $59\frac{1}{2}$ miliona marek, okrojoną przez parlament o $5\frac{1}{2}$ miliona m. Dla załatania luki przez to okrojenie powstałej, podwyższono stopę poborów cłowych, praktyka wszakże zawiodła oczekiwania i musi zniechęcić do dalszych prób w tym kierunku. Tak więc nawet nadzieje, że parlamentowi uda się bodaj okroić nową pożyczkę, nie ma żadnej racyi.

Zajście pod Hull dotąd jeszcze nie zeszło z porządku dziennego. Prasie niemieckiej, uprawiającej obok innych „fobij“ od pewnego czasu z niepohamowanym ferworem anglofobię, — nie dawała spokoju nagła zmiana frontu Anglii w obec Rossyi. Jak wiadomo, zdawało się przez dwa dni po ataku floty rossyjskiej na łodzie rybaków, że starcie orężne W. Brytanii z caratem jest nieuniknione. Zmobilizowana flota angielska czekała tylko na rozkaz zaatakowania Rożdżestwieńskiego. — Ale rozkaz ten nie nadszedł. Dlaczego? Długo węszono, szperano, aż wyszperano. Rossya miała Anglię — wedle pism niemieckich — ugłaskać przyzwoleniem na wolną rękę Anglii w Egipcie, przyzwoleniem, którego dotychczas odmawiała konsekwentnie. Jeżeli tak jest wistocie, to dziwić się nie trudno, iż rząd angielski puścił Rożdżestwieńskiego w dalszą podróż bez żadnych przeszkód. Niefortunny admirał wyświadczył Anglii tylko przysługę, ułatwiając jej osiągnięcie aprobaty rossyjskiej na egipską politykę Anglii.

Niesłychany i nieprzewidywane tryumf Roosevelta podniecająco podziałał na nowego prezydenta i jego popleczników. Świetne zwycięstwo republikanów — piszą z Nowego Jorku — będzie początkiem nowej ery w dziejach Ameryki Północnej. Prezydent zamierza wpłynąć pełną parą na bystre fale swego programu reform. Trusty mają wkrótce uczuć na sobie ciężar jego dłoni, poddane bardzo rozległej kontroli związkowej. Zamierza dalej Roosevelt podnieść i ukrzepić podkopaną nieco, jego zdaniem, powagę władzy. Reforma taryfowa uwzględni w myśl planów prezydenta w wyższym niż dotąd stopniu interesy warstw pracujących bez zrywania z systemem ceł protekcyjnych. Wreszcie w skład programu Roosevelta wchodzi także ochrona ludności murzyńskiej, w praktyce niemal praw pozbawionej, chociaż tak krwawe stoczono ongi o jej równouprawnienie boje.

Cytując te zapowiedzi, niemal wierzyć się nie chce, iż można w ogóle było zwalczać kandydaturę Roosevelta i poddawać mu jakieś awanturnicze zamiary, skoro ani słówkiem nie wspomina n. p. o armii, o marynarce, z której ciągłego powiększania kuto przeciwko niemu główne zarzuty. Tych reform Roosevelt w istocie nie zapowiada, ale że ich przeprowadzenia bynajmniej nie wyrzekł się, dowodem wiadomość z innego, a conajmniej równie wiarygodnego źródła. Wedle owej drugiej wersyi, zamierzają Stany Zjednoczone przeznaczyć wkrótce na cele marynarki pokaźną sumę 300 milionów dolarów. Kwota ta użyta być ma zarówno na powiększenie liczby okrętów, jak na pomnożenie personalu marynarki o 2.087 oficerów i 62.368 marynarzy.

Słusznie pytają — nietylko w Ameryce — z jakiej właściwie przyczyny tak śpieszno Stanom Zjednoczonym odrazu jednym rozmachem dwukrotnie powiększyć swą marynarkę?

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 16 listopada. Przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos poseł Barabasz i zwrócił się przeciw dopuszczalności wniosku Daniela. Przewodniczący dwukrotnie wzywał mowcę do porządku, poczem odebrał mu głos, wśród protestów lewicy. Poseł Nezoessy chciał również zabrać głos przed porządkiem dziennym. Przewodniczący zajpelował do Izby, czy na to pozwala.

Na żądanie opozycyi odbywa się obecnie obliczenie obecnych posłów.

Paryż, 16 listopada. Wczoraj odbył się tu bankiet na cześć przybyłych z Włoch gości, w obecności prawie wszystkich ministrów. Minister handlu Trouillot wzniósł toast na cześć królestwa włoskich, a hr. Tornielli na cześć Loubeta.

Rio Janeiro, 16 listopada. *Biuro Reutera* donosi: W ostatnich dniach przyszło tu do poważnych zaburzeń, wywołanych w szkołach wojskowych przez nauczycieli fanatyków i kilku niezadowolonych. Rozruchy przeniosły się do ludności, wśród której rozpuszczono pogłoskę, że z powodu przymusowego szczepienia działy się nadużycia. Dzięki energicznemu postępowaniu rządu uśmierzono rozruchy, które trwały dwa dni. W klubie wojskowym odbyło się potem tajne posiedzenie. O godz. 8 wieczorem obsadził generał Travassof z garstką stronników szkołę wojskową; za zgodą oficerów szkoły i uczniów, wydalono dyrektora szkoły, poczem uczniowie podążyli do miasta, gdzie natrafili na opór oddziału wojska. Przyszło do starcia, w którem generał Travassof został raniony a jego adjutant zabity. Uczniowie wrócili do szkoły i obsadzili pobliskie pagórki. Nad ranem o godz. 2 wojsko przy pomocy okrętów, które stały w porcie, zaatakowało uczniów. Ci poddali się. Senator Sodre uciekł. Major Gonez Castro i inne osoby starały się także szkołę artyleryi wojskowej skłonić do powstania, nie udało im się to jednak. Majora aresztowano.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Dakar, 16 listopada. Rossyjska flota dziś wyjedzie i nabierze węgla w Damaralandzie. Oficer marynarki Nelidow, o którego zgonie wczoraj doniesiono, umarł wskutek udaru słonecznego.

Londyn, 16 listopada. *Biuro Reutera* donosi z głównej kwatery trzeciej armii japońskiej, *via* Fuzan: Krąży pogłoska, że generał Stössel jest ranny i stan jego wymaga koniecznie umieszczenia go w szpitalu. Stössel nie chce jednak opuścić stanowiska i oświadcza, iż woli umrzeć na posterunku, aniżeli odejść. Wojsko rossyjskie jest bardzo wycieńczone; brak środków żywności. Przeważna część załogi gotowa jest poddać się, tylko oficerowie powstrzymują żołnierzy od tego kroku. Japończycy sądzą, że odporność załogi doszła już do ostatnich granic. Pewien szpieg donosi, że w porcie Arthura brak amunicyi i środków żywności, a silnie daje się żołnierzom we znaki mróz przejmujący.

Londyn, 16 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Mukdenu pod datą 13 b. m.: Rossyanie ostrzeliwali dzisiaj od rana do wieczora Japończyków koło stacyi Szaho, aby im przeszkadzać w obwarowaniu stacyi. Obie armie są obecnie tak ukryte, że ogień działowy nie czyni w ich szeregach żadnych szczerb.

Rząd chiński nie chce przewozić rossyjskich pakunków przez Sinmintin do Mandżuryi, powołując się na neutralność Chin i przepisy o kontrabandzie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 listopada 1904. **Zamknięcie giełdy** *(Schlusscourse).* **Godz. 2 min. 30.** Akcye austryackiego Zakładu kred. 673·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 797·—, Akcye Anglobanku 284·—, Akcye Unionbanku 548·—, Akcye Länderbanku 449·—, Akcye Bankvereinu 547·75, Akc. Bodencredit 967·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 546·—, Akcye kolei państwowych 650·25, Akcye kolei Południowej 88·25, Akcye kolei Elbethal 418·50, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 483·75, Akcye Rima Muranyi 514·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2313·—, Akcye Fabryki broni 552·—, Akcye Tureckie tytoniowe 340·—. Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1125·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·75, Renta majowa 99·95. Austryacka Renta koronowa 100·10, Węgierska Renta koronowa 98·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·40, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·45, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·35, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·50, Losy tureckie 133·—, Marki 117·60, Ruble 254·—.

Usposobienie: Targ montanów słaby, zresztą spokojne przy ustalonych kursach.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. listopada 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. hr. Potocki z Rymanowa, W. hr. Raciborowski z Podola ros., F. hr. Czosnowski z Ożomli, W. Małecki z Turad, E Mümler z Wieliczki, dr. B. Kader z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. hr. Jabłonowski z Popowiec, R. Fanger ze Świdnicy.

HOTEL FRANCUSKI.

P. M. Asłan z Koziny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

...wów, dnia 16. listopada 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
...anku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
...anku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
...anku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
...ol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
...ol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
...arbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
...abryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
...ow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
...anku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ $4^1/_2$ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
...ow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
...ow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
...al. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
...ukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
...omunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
...ol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
...ożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
...ożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	30	98	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
...l. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
...ukat cesarski	11	26	11	40
...0 frankówka	19	—	19	25
...00 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. listopada 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·95	100·15
styczeń-lipiec	99·90	100·10
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·90	155·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·—	187·—
„ „ 1864 po 100 zł.	273·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·95	120·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·10	100·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	127·50	128·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·65	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·75	100·5
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·40	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100·25	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·65	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł	479·—	490·—
Clary 40 zł. m. k.	156·—	166·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·60
Losy miasta Krakowa 20 zł.	86·—	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29·70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284·—	285·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2876·—	2885·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	798·50	799·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	535·—	536·50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449·50	450·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1635·—	1645·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	547·50	548·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·—	249·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5510·—	5530·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·30	584·30
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	408·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	883·—	887·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	662·—	668·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1125·—	1135·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	485·—	486·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2329·—	2339·—
Schodnicy 500 kor.	697·—	705·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·50	308·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·65	117·85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239·47^1/_2$	239·70
Paryż za 100 franków	$95·27^1/_2$	$95·42^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·90
Włoskie banki	95·30	95·50
Francuskie banki	95·15	95·25
Szwajcarskie banki	95·15	95·25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95·50
Ruble	2·54	$2·54^3/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1117/4 (4) (9390 3—3)

Na żądanie Stanisława Mierlaka w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 21. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacya realności lwh. 144 ks. gr. gm. kat. Starawieś objętej Jana Mierlaka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2724 kor.

Najniższa cena wynosi 1816 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 6. października 1904.

Nr. 5165/904 (9367 3—3)

Licytacya skartów.

W c. k. głównej Fabryce tytoniu w Winnikach w Galicyi sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi skarty płócienne (zgrzebne i drelichowe) sznurowe i papierowe jak też i inne stare materyały.

Termin do wnoszenia pisemnych ofert ustanowiono na dzień 29. listopada 1904 o godzinie 12-tej w południe.

Bliższe warunki licytacyjne i wnoszenia ofert można przejrzeć podczas zwykłych godz. urzędowych w ekspedycie wymienionej c. k. głównej fabryki tytoniu, jakoteż w fabrykach tytoniu w Göding, Neutitscheim, Krakowie, Monasterzyskach, Jagielnicy i Zabłotowie, w c. k. Urzędzie zakupna tytoniu w Borszczowie, również w Magazynie sprzedaży tytoniu we Lwowie, w Izbie handlowej we Lwowie, Krakowie, Bernie, Ołomuńcu i Opawie w departamencie II. e c. k. Ministeryum handlu we Wiedniu i w Ekonomacie c. k. jeneralnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu.

Z c. k. głównej Fabryki tytoniu.

Winniki, 10. listopada 1904.

L. cz. E. 3278/4 (7) (9416 2—3)

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dr. Glogiera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 23. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya połowy realności lwh. 927 gm. kat. Tarnopol objętej stanowiącej dom pod lsp. 254 na przedmieściu Lwowskiem położonej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9185 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4592 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 6. listopada 1904.

L. cz. E. 3916/4 (4) (9438 2—3)

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu stow. zar. z ogr. por., zastąpionego przez p. adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 20. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya ciał tabularnych obj. llwh. 217, 537, 847, 649, 954 i 1131 ks. gr. gm. kat. Borki wielkie wraz z przynależnościami. Lwh. 217 składa się z ppg. llk. 369, 563, 685, 1827/1, 2046. 2407 i 2508, lwh. 537 z ppg. llk. 980 i 1161, lwh. 847 z pg. lk. 367/2, lwh. 954 z ppg. llk. 1183, 1184 i 1797, lwh. 649 z pg. lk. 2177, lwh. 1131 z ppg. llk. 1222/1, 1352/2, 3144/2, 3145 2 i 3146/2.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 8240 kor., przynależności zaś na kwotę 502 kor.

Najniższa cena wynosi 5828 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 8. listopada 1904.

L. 23.325/904. (9465 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Bełz oraz od wina w okręgu dzierżawnym Rawa ruska na trzechlecie 1905, 1906 i 1907 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi (trzecia (III.) licytacya pod następującymi warunkami:

1. licytacya ustna odbędzie się dnia 29. listopada (wtorek) 1904 o godz. 9—12 przed południem.

2. Przyjmuje się także nadaże (oferty) pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną a więc najpóźniej do dnia 28. listopada (poniedziałek) do godziny 1-szej w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego względnie pocztą w opieczętowanych kowertach, na których wypisane być mają tylko data i liczba obwieszczenia licytacyi oraz przedmiot dzierżawny.

3. Licytować można albo na całe rzeczone trzechlecie bezwarunkowo albo też warunkowo t. j. z milczącem przedłużeniem na rok drugi i trzeci o ile nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie.

4. Jako ceny fiskalne (wywołania) wyznacza się:

a) dla podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu Bełz kwotę 5532 kor.

b) dla podatku konsumcyjnego od wina w okręgu Rawa ruska kwotę 854 kor.

5. Wadyum, jakie ma być złożone do licytacyi ustnej, względnie dołączone do pisemnych ofert wynosi:

a) dla podatku od mięsa w okręgu Bełz 554 kor.

b) dla podatku od wina w okręgu Rawa ruska 86 kor.

6. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach przynależących do poszczególnych okręgów powziąć można w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej.

7. Na podstawie § 2 ustawy z dnia 23. grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 dzierżawcy prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina obowiązani są opłacać do kas rządowych równocześnie z czynszem dzierżawnym także 30% tego czynszu tytułem opłaty krajowej, za co mają prawo pobierać od stron 30% dodatek krajowy do podatku rządowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. E. 461/4 (15) (9454 1—3)

Dnia 30. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w oddziele Nr. III sądu tutejszego licytacya realności w Samborze dzielnicy Lwowskiej lwh. 76 z przynależnościami.

Dom jednopiątrowy murowany, komórki murowane, dom jednopiątrowy murowany, budynek parterowy murowany, budynek drugi parterowy murowany, komórki drewniane, kurnik drewniany, chlew drewniany i altanę drewnianą z przynależytościami oceniono na 147.027 kor. 19 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 73.513 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 8. listopada 1904.

L. cz. E. 456/4 (4) (9460)

Dnia 15. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 131 ks. gr. gm. Piaski wraz z przynależnościami, składającemi się z posadzonych względnie zasianych ziemiopłodów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 100 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 86 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 12. października 1904.

L. cz. E. 921/4 (5) (9461 1—3)

Na żądanie Rebeki Frost zam. Katz, odbędzie się dnia 9. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI, licytacya całej realności lwh. 1816 gm. Rawa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1155 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 770 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 18. października 1904.

L. cz. E. VIII. 2328/2 (45) (9452)

Na żądanie Herscha Feuera w Przemyślu, odbędzie się celem zniesienia współwłasności dnia 30. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya realności pod lk. 252 położonej lwh. 278 B. ks. gr. gm. Przemyśl objętej Herscha Feuera, Chaima Feuera, Chai Rosenfeld tudzież nieobjętej masy spadkowej Wolfa Feuera własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z kluczów od ubikacyj i przedziałów budowli.

Nieruchomość z przynależnościami oceniona na 9599 kor.

Cena wywołania, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi całą cenę szacunkową tj. 9599 kor.

Wierzycielom mającym prawo zastawu na sprzedać się mającej nieruchomości ubezpieczone zastrzega się takowe nadal bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. E. 836/4 (4) (9459)

Na żądanie Salomona Kerznera, odbędzie się dnia 9. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie, licytacya należącej do zobowiązanego Jurka Pisarczuka realności lwh. 808 ks. gr. gm. Rosulna, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni, stodoły i brogu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 290 kor., przynależności zaś na 234 kor.

Najniższa cena wynosi 350 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. E. 1578/4 (4) (9489)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 9. grudnia 1904 o godz. 10½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh 564 ks. gr. gm. Jarosław objętej zobowiązanego Marcina Goryla syna Michała własnej (grunta obszaru 86 ar 96 m².

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2260 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi 1507 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia, wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 31. października 1904.

L. cz. E. 2034/4 (9490)

Zobowiązany Danyło Białecki w Kadobnej.

Dnia 28. listopada 1904 o godz. 10 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego licytacya 2/3 części lwh. 247 I.) ciało i 16/21 części lwh. 247 II.) ciało, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, studni, drzew owocowych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1078 kor. 66 hal, ad 2) 1760 kor., przynależności zaś na 239 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 860 kor., ad 2) 1177 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26. października 1904.

Konkursa.

L. 4374/4 (9402 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady zastępcy prokuratora państwa w VIII. klasie rangi w Krakowie względnie przy innej c. k. prokuratoryi państwa w okręgu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najpóźniej do 2. grudnia 1904 do c. k. naprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 12. listopada 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr 246/4 (2) (9464)

ОГОЛОШЕНЕ.

В Имени Его Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 108 і 109 часописи: „Гайдамаки“ з дня 8. падолиста 1904 під написею: 1) „Кво вадіс?“ або „Де ідеш“ від слів „Здавало би ся“ до „его бережене“ і 2) „Кордюк Австриї“ від слів „Коли так“ до „заведеня“, містить в собі знамена провини з §. 300 і 302 з. к. і арт. IV. з. к. з 17/12 1862 Нр. 8 д. цр. п. і прото управедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіскати сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений

Львів, дня 14. падолиста 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 197/4 (9428 2—3)

Przeciw Stanisławowi Ubermanowiczowi, Kajetanowi, Michałowi i Franciszkowi Dyrdzińskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Berla, Herscha Feldmana pozew o własność i intabulacyę realności lwh. 242 ks. gr. gm. Przeworsk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. listopada 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Ubermanowicza, oraz Kajetana, Michała i Franciszka Dyrdzińskich, ustanawia się p. dra Zborowskiego adw. w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów swych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. C. I. 255/4 (1) (9455 2—3)

W sporze Leizora Grebel przeciw Abrahamowi Grebel z miejsca pobytu nieznajomemu o 520 kor. wyznaczono termin na 28. listopada 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Ignacego Krępsa z Bóbrki kuratorem, który zastępywać będzie nieobecnego aż do zgłoszenia się pozwanego lub zamianowania pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, 4. listopada 1904.

(9463 1—3)

P. dr. Jarosław Oleśnicki, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 12. listopada 1904 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 12. listopada 1904.

L. 877. (9449 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi śp. Seweryna Żukowskiego byłego c. k. notaryusza w Bukowsku z tytułu jego urzędowania, aby te pretensye w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego w „Gazecie Lwowskiej“, w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, iież po bezskutecznym upływie tego terminu zezwolenie na ekstabulacyę tej kaucyi z obciążonych nią realności w Kosztakach położonych udzielone zostanie bez względu na ich rzekome prawa.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 31. października 1905.

L. cz. C. I. 275/4 (1) (9457 1—3)

Przeciw Jachecie Ganz i Chanie Ganz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Jakóba Dawida pozew o uznanie prawa własności II. ciała hipot. lwh. 150 Grzymałów.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 17. listopada 1904 godz. 9 rano B. 4.

Celem strzeżenia praw Jachety i Chany Ganz, ustanawia się p. Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. Cw. 536/4 (1) (9474)

Przeciw Lesiowi Marciów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Mikołaja Marciów pozew o zapłatę sumy wekslowej 370 kor.

Na podstawie pozwu wydano dnia 16. lipca 1904 l. cz. Cw. 536/4 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr Daniela Stachurę adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 16. lipca 1904.

Spadki.

L. cz. A. 169/3 (1) (9447)

C. k. Sąd powiatowy w Słemieniu zawiadamia, że w dniu 15. kwietnia 1903 w Łękawicy zmarła Agnieszka z Wiewiórów 1-o Sałtawa 2-o Kasperek z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi niewiadomo czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku kwotę 576 kor. wynoszącego

przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w sądzie tutejszym zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem ustanowiony został Jędrzej Bistyga z Łysiny, przeprowadzonym będzie z tymi, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ślemień, dnia 19. września 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 351/4 (9378 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1905 wpisy do rejestrów handlowych w czasopismach „Gazeta Lwowska i Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister" zaś wpisy do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych w Gazecie Lwowskiej.

Złoczów, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. Firm. 449 (4) (9034)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: „H. Perlbergera syn".

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi miasta Rzeszowa filia fabryki rosolisów, rumu, octu w Klaśnie.

Zakład filialny: Zakładu głównego w Klaśnie noszący firmę równobrzmiącą istniejącego zakładu głównego skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 15. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15. października 1904.

L. cz. Firm. 254/4 (9066)

Obwieszczenie.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zanotowano przy firmie: Zakład kredytowy komercyalny w Kołomyi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wykreślenie dotychczasowego członka Dyrekcyi dr. Henryka Mikołaja 2 im. Landaua.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 15. października 1904.

G. Zl. Firm. 271/4 (9065)

Änderung bereits eingetragener Einzelfirma.

Sitz der Firma: Woronów.

Firmawortlaut: Moses Weissman.

Betriebsgegenstand bisher Hauptniederlassung Woronów für Gutspachtung in Chocimierz und Woronów nunmehr: Brandwein-Brennerei-Unternehmung in den Ortschaften Chocimierz-Woronów und Niezwiska.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Kolomea, am 26. Oktober 1904.

L. cz. Firm. 308/4 Sp. 1/188 (9069)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Kornhaber, Heimberg et Kornhaber, cegielnia z piecem kręgowym.

Zmiana firmy na: Kornhaber et Heimberg, cegielnia parowa", po niemiecku: „Kornhaber et Heimberg, Maschienenziegelei mit Dampfbetrieb".

Wystąpił: spólnik Leon Kornhaber.

Upoważniony do zastępstwa: każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy: pod nazwą firmy podpis któregokolwiek spólnika.

Data wpisu: 22. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1191 stow. I. 131/8 (8897)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank dla handlu i przemysłu w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu dnia 24. lutego 1904 § 3 statutu z daty Grzymałów 21. lipca 1898 tak zmieniony został, iż odtąd tak opiewać ma: „Gegenstand und Zweck des Unternehmens ist a) der Betrieb eines Creditgeschäftes behufs Beschaffung der den Mitgliedern zu ihren Handel, ihrer Wirtschaft und ihrem Gewerbe nötigen Geldmittel vermittelst des gemeinschaftlichen Credites".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 27. września 1904.

G. Zl. Firm. 1138 Ges. I. 1/30 (8956)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Zaleszczyki.

Firmawortlaut: Aba Boral i Feibisch N. Nisbrauch dzierżawa propinacyi i zakupno wódki w Zaleszczykach.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 24. September 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Tarnopol, den 20. September 1904.

L. cz. Firm. 1255 Poj. I. 85/2 (8957)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Zaleszczyki.

Brzmienie firmy: c. k. obwodowa apteka Zerygiewiczowej w Zaleszczykach.

Właściciel (I.): Marya z Negruszów Zerygiewicz.

Udzielono prokurę: Izydorowi Zerygiewicz.

Kreślenie firmy: pod brzmieniem firmy własnoręczny podpis właścicielki firmy lub własnoręczny podpis prokurzysty z dodatkiem „p. pa.".

Dzień wpisu: 12. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 8. października 1904.

L. cz. Firm. 1264 Stow. I. 14/55 (9072)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Darlehens und Handelsverein in Probużna (stowarzyszenie pożyczkowe i handlowe w Probużnie) reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung", że takowe z powodu ukończonej likwidacyi z rejestru się wykreśla.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 8. października 1904.

L. cz. Firm. 1196 Pjd. I. 60/10 (9073)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Moses Parnass dla handlu spirytusem wódczanym w Tarnopolu.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 3. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 27. września 1904.

L. cz. Firm. 2212 sp. III. 286 (9157)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „L. Mikucki i K. Perutz".

Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd „centralne biuro dla własnych przedsiębiorstw naftowych, tłoczenia i sprzedaży ropy" po niemiecku „Central Bureau für eigene Erdölunternehmungen, Rohrleitung und Erdöl-Verkauf".

Dzień wpisu 14. października 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 14. października 1904.

L. cz. Firm 466/4 (9035)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego przy firmie „akcyjne Towarzystwo dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie", że prokura Stanisława Anczyca zostaje wykreśloną i że na posiedzeniu rady zawiadowczej tego Towarzystwa z dnia 5. maja 1904 w miejsce Stanisława Anczyca udzielono prokurę Janowi Kunstmanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15. października 1904.

G. Zl. Firm. 320/4 Sp. I. 154 (8985)

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Maryampol.

Firmawortlaut: Galizische Karpathen-Petroleum-Actiengesellschaft vormals Bergheim & Mac Garvey.

Statutenänderung: Zufolge des Beschlusses der Generalversammlung vom 25. Juni 1904 wurde die Abänderung der §§ 9 und 14 alter Statuten beschlossen; diese Statutenänderung wurde vom k. k. Ministerium des Jnneren mit dem Erlasse von 30. August 1904 Zl. 38320 genehmigt. Der § 9 wurde dahin abgeändert, dass Generalversammlungen bereits 14 Tage nach ihrer Einberufung abgehalten werden können. Der § 14 hingegen wurde in dem Sinne abgeändert, dass lediglich die Beschlussfassung über den Geschäftsbericht des Verwaltungsrathes, über die Jahresbilanz, über den Revisionsbericht, sowie über die Vervendung der Geschäftserträgnisse in der ordentlichen Generalversammlung verhandelt werden müssen; alle anderen Beschlüsse und Verhandlungen jedoch auch in der ausserordentlichen Versammlung beschlossen werden können.

Ein Exemplar der neuen Statuten befindet sich bei Register-Akten- Firm. Spółk. I. 154.

Datum der Eintragung: 12. October 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abth IV.
Jasło, am 1. October 1904.

L. cz. Firm. 284 Stow. II. 802 (9036)

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo oszczędności i zaliczkowe w Tarnowie, zarejestrowane z ograniczoną poręką", że w miejsce ustępującego Bernarda Czobana vel Schapiry Adolf Mechner w Tarnowie zamieszkały członkiem dyrekcyi stowarzyszenia wybrany został.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22. października 1904.

Doniesienia prywatne.

Krochmal brylantowy

„BAŻANTA"

uznany powszechnie za najlepszy

wszędzie do nabycia.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Album Powstania listopadowego

(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego Lwów pasaż Hausmana

---

Magazyn i pracownia futer

Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie ul. Wałowa l. 3.

Polecamy na sezon zimowy w największym wyborze futra w skórach jako też gotowe futra damskie i męskie, kołnierze, boa, zarękawki, czapki, baranice i kurtki myśliwskie

Sukna do pokrycia futer w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. — Wykonanie staranne. — Cenniki z ilustracyami najnowszych modeli wysyłamy odwrotnie.

Obwieszczenie.

(9404 3—3)

W celu sprzedaży drzewostanu w lesie gminy chrześciańskiej miasta Sokala własnym w obrębie gminy katastralnej Skomorochy w powiecie Sokalskim położonym a to 818 sztuk sosen i 387 sztuk dębów odbędzie się w Magistracye miasta Sokala w dniu 28. listopada 1904 od godziny 10 do godziny 12 przed południem licytacya ustna i ofertami.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 31.302 kor. 76 hal od której in plus licytować się będzie i od której 10% każdy do licytacyi przystępujący jaka wadyum złożyć winien.

Warunki licytacyjne tudzież wykaz oszacowanego drzewostanu mogą być każdego czasu w Magistracie przejrzane.

Burmistrz: Wyszczański.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Dependance **HOTEL BRISTOL l. p. Teatr Rozmaitości.**

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

Konkurs.

Zarząd kasy chorych m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego lekarza kasy z płacą 1200 kor. rocznie i ryczałtem 480 kor. rocznie na dorożki.

Warunki konkursu bezwzględnie wymagane są:

1. Dyplom „doktora wszech nauk lekarskich".
2. Co najmniej 2 letnia praktyka w szpitalu krajowym.
3. Nieprzekroczony wiek 45 lat
4. Znajomość języków krajowych.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do biura kasy (Lwów Brajerowska 8) najdalej do 29. b. m. włącznie

Lwów, dnia 14. listopada 1904.

Za Zarząd Kasy chorych m. Lwowa
Filip Besen, przewodniczący.

Ważne i dogodne dla P. T. Inserentów

czasopismo

PRZEŁOM

Tygodnik społeczny

dla urzędników prywatnych wszelkich kategoryi

Przedpłata na „Przełom" z przes. pocztową wynosi:

	z góry całorocznie	półrocznie	kwartalnie
w Austro-Węgrzech	9 K.	5 K. — hal.	3 K. — hal.
w Niemczech	9 m.	5 m. — f.	3 m. — f.
w Rossyi	5 rs.	2 rs. 50 kp.	1 rs. 40 kp.

Adres Redakcyi i Administracyi »Przełomu« **Lwów, ul. Kilkowskiego l. 2.**

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmuje oprócz Administracyi wyłącznie Biuro ogłoszeń St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana. Numery okazowe gratis i opłatnie.

Odznaczona na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terrazzo, mozajkowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit" systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakres betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych

---

Ogłoszenie.

Półn. niem. LLOYD (Norddeut. Lloyd) Reprezentacya we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

obniżył ceny jazdy

DO NOWEGO YORKU I BALTIMORE

cesarskimi, największymi, najszybszymi parostatkami

na koron 118,

klasą III. od osoby.

Bilety jazdy, oraz bliższych wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich z Bremen do Ameryki, Australii, Afryki, Chin, Japonii etc. udziela:

Reprezentacya półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Dnia 3. grudnia 1904 o godzinie 5-tej po południu we Lwowie w sali Banku krajowego odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie w likwidacyi.

Porządek dzienny obrad:

1. Ukonstytuowanie i zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie likwidatorów za czas od 1. maja do 3. grudnia 1904.
3. Wnioski likwidatorów dotyczące ukończenia likwidacyi.

Likwidatorowie:

Dr. Rudolf Als, **Ludwik Eydziatowicz,**

Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub też przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcye w Banku krajowym we Lwowie deponować — vide § 24 i 25 statutu Towarzystwa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Lymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·55	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5·55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego. (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.